Nr. 149. We Lwowie, Wtorek dnia 3. Lipca 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., [illegible] Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 2. lipca.

Podaliśmy w ostatnim numerze *Dziennika Polskiego* obszerne sprawozdanie z [illegible] odbytego we Lwowie wiecu ruskiego, który wed[illegible]g zamiaru prowodyrów miał być wspaniałą man[illegible]festacją narodową, a w ostatecznym rezultacie s[illegible]ał się jedynie tendencyjną demonstracją w tem [illegible] znaczeniu, jak urządzane przez centralistów pa[illegible]tajtagi. Ze wszystkich przemówień przebijała cią[illegible]ła skarga na ucisk Rusinów przez Polaków, lec[illegible] wypowiadaną była ogólnikowo, bez podania faktów, jak gdyby fakt ucisku był powszechnie znany i dawno udowodniony. Pytamy się: kto gwałci p[illegible]rawa narodowe Rusinów? Czy Polacy, którzy na każdym kroku dają dowody przychylności dla szcz[illegible]pu pobratymczego i oświadczają się tak w Sejm[illegible]ie, jak i po za Sejmem za równouprawnieniem Ru[illegible]sinów? Czyż Rusini nie używają równych z Pol[illegible]kami praw w szkole i urzędzie? Dziwna rzecz, że nie [illegible] uważano za stosowne przytoczyć faktów na u[illegible]dnienie tak ciężkiego zarzutu, a jeszcze dziwni[illegible]szem jest to, że podniesiono skargi na Polaków, którzy przyznali Rusinom równe prawa, a nie powstał żaden głos na ucisk szczepu ruskiego w Rosji, gdzie nikomu nie wolno przyznać się do narodowości ruskiej, drukować ruskich książek, a nawet uczyć się religii w języku ojczystym. Rząd, który tłumi prawa narodowe Rusinów, cieszy się ich sympatją, podczas gdy Polacy, dzielący się z nimi wszelką wolnością, są według pojęć menerów wiecu ciemiężycielami ruskich praw narodowych [illegible]

[illegible] Jeżeli na wiecach prowincjonalnych karmić będą chłopów taką strawą, jaką im podawano na wiecu lwowskim, to wątpimy, czy chłop dojdzie tym sposobem do dojrzałości politycznej. Wszczepiać w chłopa nienawiść rasową do Polaków, to nie praca w duchu narodowym, lecz dążność jawna do rozstroju społecznego, który może w przyszłości fatalne wydać owoce. Cóż może być bardziej szkodliwego, jak karmić ciemne masy fałszami w tym jednym celu, aby wywołać nienawiść do szczepu pobratymczego, związanego z Rusinami tylu wiekową wspólnością dziejów, z którym zresztą naród ruski będzie musiał i w przyszłości dzielić losy, jakie Opatrzność dla obudwu przeznaczy narodów?

A wypowiedziano nie mało takich fałszów na wiecu piątkowym.

Przemówienie inżyniera Nahirnego w sprawach gospodarstwa państwa i kraju jest od początku do końca naszkicowane złą wiarą, która uwydatniła się w fałszywem przedstawieniu cyfer. Daty gospodarstwa skarbowego kraju i państwa są przecież w głównych zarysach, jakich trzymał się ów referent, powszechnie znane, a w szczególności co do gospodarki krajowej trzeba było tylko pofatygować się po nie do którejkolwiek biblioteki publicznej, albo pójść do Wydziału krajowego, a na żądanie, w języku ruskim czy polskim wystósowane (wbrew narzekaniu p. Nahirnego, że urzędnicy Wydziału krajowego nie umieją po rusku), otrzymałby p. N. wszelkie żądane szczegóły. Tymczasem zestawił on sobie sam cyfry dowolnie, aby w oczach ciemnych ludzi dać pozór prawdziwości swoim jeremiadom.

Cyfry przyszłych wpłat na indemnizację są zupełnie fałszywe. Prosimy przeczytać tylko sprawozdanie sejmowe. Gdyby zaś były prawdziwe, natenczas cyfra, którą państwo i kraj płacą i płacić będą na umorzenie długu indemnizacyjnego, jest najrzeczywistszym dowodem, o ile korzystniej włościanie wyszli na indemnizacji w Galicji, gdzie za nich zapłaciło państwo, a w części i kraj to, czem mieli się wykupić od pańszczyzny, podczas gdy w innych krajach koronnych, jak i w W. księztwie Krakowskiem włościanie sami musieli zapłacić $^1/_3$ wynagrodzenia, oprócz tego, co płacili i płacą wraz z innymi opodatkowanymi. Tu więc, w Galicji Wschodniej, przesunięto znaczny ciężar z włościan na inne klasy, na samych właścicieli dóbr, którym i tak $^1/_2$ potrącono jako *Pauschalausgleichung* i na mieszkańców miast, którzy z pańszczyzną nic nie mieli do czynienia.

Co do wydatków krajowych, nie wiemy czy p. N. bierze za podstawę swoich lamentacyj budżet czy zamknięcie rachunków i z którego roku; przypuszczając, że trzymał się budżetu, bierzemy za podstawę refutacji budżet na r. 1883.

Otóż p. N. powiedział, że urzędnicy krajowi biorą 12-tą część całego budżetu krajowego. Tymczasem koszta zarządu wynoszą w budżecie na rok 1883: 221.923 złr., a ogólna suma wydatków 3,348.683 złr., zatem owe koszta stanowią tylko blisko 15-tą część; zkąd p. N. dowiedział się, że oszczędności szpitalne, wynoszące 50.000 złr. obrócono na podwyższenie płac urzędników? Że oszczędności szpitalnych nie czyniono kosztem ludzkości, wykazało się dostatecznie na ostatnim Sejmie, że zaś urzędnikom z tych oszczędności nic nie przypadło, wynika ztąd, że wydatki na zarząd od r. 1880 kiedy wynosiły 232.179 złr., nie zwiększyły, ale zmniejszyły się znacznie.

Wszystko w kłamstwie przewyższa twierdzenie, że na oświatę ruską uchwalił Sejm tylko 7,300 złr. Jakto więc to, co kraj daje na fundusz szkolny krajowy (na r. 1883; 370.650 złr.) to nie jest danem i na ruskie szkoły? Ruskim szkołom dostaje się z tej poważnej choć na tak wielki kraj jeszcze za małej sumy, większa stosunkowo część nie tylko dla tego że ich jest więcej, lecz z tej także przyczyny, że szkoły ruskie leżą w uboższych okolicach i gminach, gdzie fundusz szkolny krajowy musi do konkurencji miejscowej więcej dopłacać. A kiedyż to Sejm odmówił na jaki cel ruski, z oświatą w związku zostający — jeśli nie było oczywistem, że chodzi o cele rzekomo ruskie a w istocie Rusi zarówno jak Polsce wrogie? Uznanie wydatków na przemysł naftowy, na szkołę lasową, na szkołę parobków i na szkołę gorzelnictwa za niepotrzebne dla Rusinów, świadczy zbyt wymownie o wykształceniu ekonomicznem p. inżyniera, które uwalnia nas zupełnie od odpowiedzi.

Pole ekonomiczne jest neutralnem, na którem dawniej spotykaliśmy się nieraz zgodnie nawet z partją świętojurską. Czyż obecnie ma być inaczej? Nie sądzimy. A jeśliby tak było, to o tych panów, którzy działają za pomocą kłamstw tak oczywistych, nie potrzebujemy się wcale troszczyć. I lud i kraj cały przejdą i przejść muszą do porządku dziennego nad tymi, co w ten sposób próbują ich bałamucić.

Zwycięztwo stronnictwa narodowego przy wyborze posłów do Sejmu czeskiego z grupy mniejszych posiadłości, jak z jednej strony napełniło słuszną radością wszystkich prawdziwych patrjotów czeskich, tak z drugiej strony było świetnym wynikiem ich długoletniej niestrudzonej pracy około podniesienia narodowego ducha. Tem większą obawę budziły zbliżające się wybory z grupy miast i izb handlowych, gdyż można się było spodziewać, że niemiecka partja wszelkich użyje środków, aby bądź co bądź swoich przeprzeć kandydatów.

Szczególniej chodziło partji niemieckiej o pozyskanie izraelickich wyborców, którzy posiadając znaczną ilość głosów, byli niezmiernie potrzebnym dla nich ciężarkiem do przechylenia szali wyborów. Wydano tedy do izraelitów alarmujące odezwy, wzywające ich na wszystko, aby nie brali udziału w przedsięwziętem przez stronnictwo narodowe „zczechizowaniu" Czech, ale raczej dążyli do utrzymania dotychczasowych warunków normalnego rozwoju stosunków krajowych.

Prawdziwie trudno odgadnąć, z jakiej przyczyny niemiecka partja występuje z tak zwanem zczechizowaniem Czech. Jeżeli bowiem rozumie pod niem zczechizowanie niemieckich okręgów, to twierdzenie to byłoby tak bezzasadne i wprost śmieszne, że żaden rozumny Niemiec nie mógłby mu dać wiary. Jeżeli zaś partja niemiecka ma tu na myśli zupełne równouprawnienie obu narodowości i usunięcie hegemonii niemieckiej tam, gdzie ona jeszcze istnieje, to przecież nie ma w tem nic takiego, czegoby każdy prawy patrjota czeski, a zarazem każdy zwolennik prawidłowego rozwoju stosunków krajowych, z całego serca sobie nie życzył. Jestto bowiem uznaną prawdą, że zupełne równouprawnienie obywateli pewnego kraju jest *conditio sine qua non* rozwoju podstaw jego bytu.

Przedewszystkiem zaznaczyć tu należy, że jeżeli kto, to izraelici w Czechach w pierwszej linii we własnym dobrze zrozumianym interesie powinni dążyć do obalenia hegemonii partji niemieckiej.

Izraelici, którzy zawsze stali po stronie partji rządzącej, dzisiaj, gdy niemieckie centralistyczne stronnictwo jest w mniejszości i gdy sam monarcha określił opozycję tegoż jako fakcyjną, dójdą zapewne do przekonania, że nie powinni być nieprzyjaciołmi ludu, w pośród którego żyją, ale raczej iść z nim ręka w rękę, jak na prawych obywateli kraju przystało.

Wybory do Sejmu czeskiego z grupy miast i Izb handlowych, dowiodły, że izraelici wstępują już na tę drogę, tak bardzo dla nich wskazaną. Wybory te wypadły w zupełności na korzyść stronnictwa narodowego. Na Małej Stranie i Józefinie, gdzie od zaprowadzenia rządów konstytucyjnych wybierano niemieckich kandydatów, wyszli teraz z urny wyborczej kandydaci partji narodowej. W znacznej części przyczynili się do tego izraelici.

Wynik wyborów jest następujący:

Wybrani w Pradze: Tomasz Czerny, burmistrz Pragi i Gottlieb Bondy (Staremiasto), Józef Jireczek, Alojzy Oliva (Nowemiasto), Józef Dittrich, Marcin Pokorny (Mała strona), Emilian Skramlik i Karol Schwarz (Hradczyn), Józef Zalud i Juliusz Reitler (Józefin).

Czasław, Chodeborz, Golc-Jeników: adw. dr. Jakób Skarda.

Chrudim, Herman-Mestec: adwokat dr Józef Machek.

Niemiecki Brod, Polna, Humpolec: Wojciech Weidenhoffer.

Horovic, Beroun, Radnic, Rokyczan, prof. dr. Jan Mestecky.

Hohenmauth, Skucz, Hlinsko: Dr. Wilhelm Gabler.

Mlady Bolesław, Nimburg: Dr. Karol Mattus.

Karolinenthal (Karlin): Józef Götzl.

Klattau, Domażlice: Dr. Sedlaczek.

Kolin i przyległości: Dr. Radimsky.

Horzyce, Nachod: Karol Schindler.

Królogród, Jaromirz, Józefów: dr. Jan Kwiczala.

Kutnahora: dr. Bach.

Litomyśl, Policzka: dr. Józef Durdik.

Mielnik, Brandys, Rodnice, Mszeno: Emanuel Tonner.

Münchengrätz, Turnau, Weiswasser: dr. Jan Zak.

Pilzno: dr. Józef Krofta.

Pisek: prof. Jan Suda.

Schlan, Laun, Rakonice, Welwarn: Jan Krejczi.

Smichów: Karol Dimmer.

Eule, Vysehrad, Czarny-Kostelec, Beneszów: dr. Engel.

Krumów, Kaplice, Gratzen, Hohenfurt: dr. Ritsche.

Rumburg: Sallmann.

Komotów, Weipert, Prosnice: dr. Gintl.

Friedland, Neustadtl, Kratzau: dr. Volkelt.

Plan: Jan Rasp.

Litomierzyce: dr. Funke.

Cheb: dr. Graf.

Karlsbad, Joachimsthal: dr. Knoll.

Czeska-Lipa: dr. Schmeykall.

Reichenberg: Elger, Jakowitz i Ehrlich.

Saaz, Kaaden: dr. Titlbach.

Ostatnich 13. kandydatów należy do obozu centralistycznego, wszyscy inni zaliczają się do czeskiego stronnictwa narodowego.

W artykule wstępnym ostatniego numeru zaszła pomyłka drukarska, którą pospieszamy sprostować. Wydrukowano mianowicie: „Natomiast słusznie uważa *Czas* owe hasło za własność wyłączną swojego stronnictwa i słusznie zauważył, że hasło to stanowi różnicę między ową partją a resztą stronnictw w Izbie i w kraju." Ustęp ten powinien był tak opiewać: „Niestósownie uważa *Czas* owe hasło za własność wyłączną swojego stronnictwa i mniema, że hasło to stanowi różnicę między ową partją, a resztą stronnictw w Izbie i w kraju."

Bank krajowy.

Rozpoczęcie czynności Banku krajowego nastąpiło dzisiaj w sposób formalny i faktyczny.

W tym celu Wydział krajowy z marszałkiem na czele zebrał się w sali radnej o godz. $^1/_2$10. z rana. Z obecnych we Lwowie członków Wydziału uczestniczyli pp. hr. Badeni, dr. Hoszard, dr. Wereszczyński i Podlewski. Rada nadzorcza banku była reprezentowaną przez prezesa swojego p. Bohdana Hipolita i sekretarza Milowicza. Dyrekcja jawiła się w komplecie: pp. Wrotnowski, Smolka Władysław i zastępca Dymet Michał, niemniej buchhalter banku p. Morawski Aleksander. Ze strony rządu funkcjonował radca namiestnictwa Karasiński.

Kancelarja notarjalna p. Alesandra Jasińskiego sporządziła akt rozpoczęcia czynności banku, w którym wymieniona jest suma 1 miljon gld., jaką Wydział krajowy wyposaża bank, a mianowicie w sposób następujący:

Gotówką otrzymuje kasa banku	198.033	złr.	33 ct.
Przekazem do galicyjskiego banku hipotecznego	501.541	„	67 „
Przekazem do filji austr. zakładu dla handlu i przem.	300.425	„	— „
Razem	1,000.000	złr.	— ct.

Następnie całe gremjum udało się do kasy krajowej, i złożyło tamże wyżwymienioną gotówkę do rąk kontroli i kasjera, poczem podpisano protokół o godz. $^1/_2$11. przed południem.

Oprócz trzech dyrektorów, mających biura swoje na I. piętrze od ul. Kościuszki, personal banku wraz ze służbą liczy obecnie 24 osób. Funkcje korespondenta handlowego pełni p. Longchamps Bogusław. Manipulacja cała jest urządzoną według pierwszorzędnych wzorów prostoty, ładu i czystości języka fachowego, a organizacja odznacza się skromnością rozmiarów i powagą.

Dla wiadomości stron interesowanych podajemy, że według ogłoszenia, umieszczonego na drzwiach kasy krajowej, wszelkie papiery publiczne i wartości, znajdujące się w depozycie banku krajowego, wydawane będą dwa razy dziennie: od godz. 10—11. zrana i od godz. 2—3. popołudniu za uprzedniem uwiadomieniem.

Uwięzienie Kraszewskiego.

Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Śledztwo w sprawie Kraszewskiego przybrało bardzo szerokie rozmiary. W Berlinie i w Dreznie aresztowano około dwudziestu osób. Czynione są także gorliwe poszukiwania w Halli, Hildesheimie, Kolonii, tudzież w Alzacji i Lotaryngii. Kraszewskiemu nie wolno przyjmować odwidzin, zresztą traktowany jest z należytą względnością.

Pod tytułem „Kraszewski więzień i Niemcy" wydał p. Stefan Buszczyński broszurę, oceniającą fakt uwięzienia Kraszewskiego ze stanowiska narodowego—jako nowy objaw zasady „siły przed prawem", jako nowy akt gwałtu nietylko na osobie dostojnego więźnia, ale na narodzie, którego on jest reprezentantem, dokonany — jako dowód wreszcie, że naród ten żyje, i reprezentuje siłę, która mu przyszłość zdobędzie, skoro człowiek tylko myślą i piórem zbrojny, groźnym się wydał takiej potędze, jak Niemcy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 28. czerwca. *Wostocznoje Obozrenje* donosi z Irkucka, że w mieście tem ciągle krążą pogłoski o możliwości zerwania stosunków i o wojnie z Chinami. — W Jekaterynosławiu, po dokonanej rewizji w zarządzie dóbr państwa prócz poprzednio wykrytego skradzenia 18.000, okazała się nowa kradzież w kwocie 3.000 rubli. — Z Pawłodaru piszą do dziennika *Wostocznoje Obozrenje*: „Niejakiej pannie B. oznajmiono rozkaz miejscowego atamana, ażeby się natychmiast udała do zarządu „stanicy". Uznając wymaganie to za nieprawne, p. B. oparła się rozkazowi. Wówczas ataman wysłał do niej podatamana z kozakami, ażeby ją przyprowadzili do stanicy. Panienka, zlękniona, omdlała. Cóż wielcy bohaterowie? — Zaczęli wtedy znęcać się nad nią po barbarzyńsku; a gdy już dość mieli uciechy, zawlekli nieszczęsną do swego naczelnika, — ten zaś wyprawił ją do szpitala. Zbezczeszczona, skargę zaniosła do gubernatora, — ale przyjęcie owej skargi przez tego ostatniego — bez żadnych następstw dalszych — jest dotąd jedynem zadośćuczynieniem sprawiedliwości.

Dnia 26. bm. car z żoną był na obiedzie u W. Ks. Konstantego w Pawłoku, co należy uważać za zupełne pogodzenie się ze stryjem — a po skończonej wizycie wrócił do Peterhofu zwykłym publicznym pociągiem, co znów ma świadczyć, że car już nie ma potrzeby niczego się obawiać. — Hrabia Loris Melików dostał urlop za granicę, aż do zupełnego wyzdrowienia, czyli jaśniej mówiąc może sobie zupełnie nie wracać bo go car n[illegible] trzebuje.

Według telegramu *Dziennika Warszaw*[illegible] „kardynał" Vanutelli (tak ciągle zwą gazet[illegible] słańca papiezkiego, chociaż nie jest kardy[illegible] a to dla większego honoru w oczach czer[illegible] do takiego monarchy jak car, który jest [illegible] królem królów, nie mógł przecież wysłać zw[illegible] arcybiskupa!) — według tedy telegramu *Dzie*[illegible] legat papiezki przed odjazdem z Petersburga złożył wizytę wszystkim prawosławnym archirejom, jak również i metropolicie Izydorowi, poczem zwidził cerkwie katedralne: Isaaka, Kazańską i Petropawłowską. Czy legat papiezki był rewizytowany? — o tem *Dziewnik* przemilcza, tak samo jak nic się nie chwali, że zwidzając petropawłowską cerkiew, złożył wianek na grobie Aleksandra II. jak to czynią wszyscy, chcąc się carowi pochlebić. Jakkolwiekbądź złożenie wizyt metropolicie i biskupom prawosławnym uważać należy za krok kurtoazji i zręczności dyplomatycznej.

Odeskim gener. gubernatorem, na miejsce Hurki, został mianowany generał-adjutant Piotr Szuwałow, dotychczasowy szef sztabu okręgu petersburskiego.

Pomimo, że już podaliśmy treść główną komunikatu rządowego w sprawie ugody cara z papieżem (czyli raczej tymczasowego zawieszenia broni, bo tak tę ugodę uważać należy z powodu, iż sprawę unicką na później odłożono), nie od rzeczy jednak będzie przytoczyć go w całości jako dokument, który zwyczajem moskiewskim nie mógł się obejść bez zrzucenia winy na cudze barki, jak to czytelnik zobaczy z aluzji do śp. Piusa IX. któremu rząd carski, aczkolwiek go nie wymienia, wyraźnie przypisuje winę w drugiej połowie swego komunikatu z dnia 27. bm. Nie jest również prawdą, co powiada pycha prawosławna, jakoby nie rząd carski, lecz papiezki, pierwszy prosił o zgodę. Wiadomo przecież, że pomimo słynnego „pożegnania" (mówiąc grzecznie) przez Piusa IX. posła carskiego Mejendorfa przed laty czternastu, nie papież lecz gabinet petersburski zawsze czuł się zmuszonym pierwszy kołatać o zawiązanie ponownych stosunków. Papieże ufni w słuszność sprawy kościoła tylko stali przy swojem i nie potrzebowali prosić o łaskę. Komunikat brzmi jak następuje:

Petersburg 27. czerwca. Układy z kurją rzymską zostały ukończone i umowa podpisana. Rokowania rozpoczęły się w roku 1879, gdy nuncjusz papiezki w Wiedniu zwrócił się do ambasadora rosyjskiego z propozycjami pojednawczemi. Rząd rosyjski uważał za możebne przystąpić do wymiany zdań o ogólnych podstawach przyszłych układów, których celem miało być ułożenie modus vivendi na podstawach, mogących być przez tenże rząd przyjętemi, bez naruszenia kierowniczych zasad polityki względem katolicyzmu w Rosji. Układy były prowadzone przez Oubrila, któremu do pomocy delegowany został p. Mossołow. Jako główne kwestje uznano przywrócenie regularnego hierarchicznego porządku i osiągnięcie porozumienia pomiędzy władzą duchowną i świecką, w przedmiocie organizacji zakładów naukowych. W celu ukończenia rokowań pp. Mossołow i Buteniew wysłani zostali w roku 1881 do Rzymu. Główną treść osiągniętego porozumienia, które nie zostało ujęte w formę traktatu, jak to miało miejsce w roku 1847, stanowią następne punkta: W przedmiocie organizacji dyecezjalnej postanowiono, iż papież wyda bullę o kanonicznem zatwierdzeniu dyecezji kieleckiej, oraz przeniesie zarząd zniesionych dyecezyj: mińskiej na arcybiskupa mohylewskiego, kamienieckiej na biskupa łucko-żytomierskiego, a podlaskiej na biskupa lubelskiego. Co się tyczy seminarjów, rząd oświadcza, iż przyjmując konwencję, zastrzega sobie prawo nadzoru nad szkołami duchownemi. Punkt ten porozumienia ważnym jest z tego względu, iż kurja przyznaje rządowi prawo kontroli nad nauką języka rosyjskiego, oraz literatury i historji rosyjskiej, ku czemu mianowani będą nauczyciele, za uprzedniem zezwoleniem rządu. W zakresie kierownictwa nauką przedmiotów kanonicznych, jako też wewnętrznej karności w seminarjach, prawa biskupów pozostają niezmienione. Arcybiskupom i metropolitom służą względem seminarjów takież prawa jak biskupom.

Jakkolwiek proste są podstawy zasadnicze osiągniętego porozumienia, było ono przedtem uznawane za niemożebne, należy zatem uznać, iż dobra wola i miłość pokoju obecnego papieża przyczyniły się głównie do pomyślnego rezultatu rokowań. Uznając to rząd rosyjski, zawsze gotowy czynić wszystko, co tylko jest możebnem dla utrzymania pokoju i porządku w kościele katolickim w Rosji, oświadczył, iż trwa w zamiarze zniesienia przy pierwszej sposobności tak zwanych środków wyjątkowych, które głównie w dziesięcioleciu, od roku 1860 do roku 1870, zaprowadzone zostały. — Zachowując w zastósowaniu do tych środków potrzebną kolej, rząd rosyjski z własnej inicjatywy odjął moc obowiązującą artykułowi 18mu ukazu z dnia 14. grudnia 1865, ograniczającego władzę biskupią w zakresie uwalniania duchownych z zajmowanych posad.

Następnie rząd przystąpił do rozpatrzenia wydanego w roku 1866 regulaminu, uzupełniającego powyższy ukaz. W ogólności zauważyć należy, że tak w ciągu rokowań, jako też przy zawarciu układu, rząd nie spuszczał z uwagi zasadniczej myśli naszej polityki w kwestji katolickiej, to jest pozostawienia hierarchji zupełnej swobody w rzeczach religji i wiary, a zarazem niedozwolenia na mięszanie się jej w jakiekolwiek kwestje, należące wyłącznie do władzy świeckiej."

St. Pietiersburskie Wiedom. wydrukowały w przekładzie rosyjskim mowę łacińską, jaką miał nuncjusz arcb. Vanutelli do cara na audjencji nazajutrz po koronacji. Nuncjusz po złożeniu w imieniu Leona XIII powinszowań i życzeń wszelkiego dobra tak dla niego jak dla cesarzowej i całej [illegible]

[illegible] ce służyć [illegible] pomyślnie się rozwijały pod monarchicznemi rządami Waszej Cesarskiej Mości; papież jest przekonany o tem, że zgoda z Tronem Apostolskim, jeśli takowa z dniem każdym umacniać się nie przestanie, najrozkoszniejsze owoce poddanym Waszej Cesarskiej Mości przyniesie..." Podług organu papieskiego: *Moniteur de Rome*—czytamy w tychże *St. P. Wiedomostiach* — nuncjusz Vanutelli po wypowiedzeniu mowy miał audjencję u cesarza, która trwała pół godziny, i skutkiem której kardynał powziął nadzieję niepłonną (?!), że los katolików, mieszkających w państwie rossyjskiem, znacznie się polepszy, i że zgoda między Watykanem, a monarchją cesarza wyda obfite owoce dla dobra Rosji ku zadowoleniu duchownego Ojca wszystkich katolików.

Moskwa 22. czerwca. Pod powyższą datą *Moskiewskije Wiedomostji* wystąpiły z nową, gwałtowną denuncjacją na Polaków, biorąc ku temu asumpt ze sprawy Kraszewskiego. Jeszcze nikt nie wie nawet tego, o co właściwie Kraszewski został oskarżony, a już p. Katków łączy sprawę jego z jakiemiś spiskami polskiemi, kłamiąc bez zająknienia, że wszystko co się dzieje w Kongresówce, przypomina lata poprzedzające rok 1863. „Nie ulega wątpliwości, prawi bogobojny Katkow, że w Polsce istnieje straszny spisek pod rozmaitemi tytułami. Każdy pretekst jest tam dobry do spiskowania, i tak: pod pretekstem pracy organicznej, kryje się cel połączenia wszystkich warstw społeczeństwa w jedną wielką całość, ażeby tym sposobem módz stawić większą siłę, aniżeli w roku 1863. W każdem zebraniu, w każdej zabawie towarzyskiej — w szkole, w straży pożarnej, w wystawach rolniczych, w weselach ludzi zamożniejszych, w polowaniach, słowem we wszystkiem i wszędzie jasnem jest dla bacznego oka, że spisek istnieje. Pomiędzy studentami uniwersytetu, istnieje tak zwany „komitet oświaty ludowej", w którym każdy fakultet ma swego delegata; zadaniem tego komitetu jest rozpowszechnienie pomiędzy ludem książek treści patrjotycznej. Jeśli to tak dalej potrawa, bezkarnie, Polacy zdołają wkrótce zorganizować kraj cały w sposób bardzo dla nas niebezpieczny. Ludzie, co patrzeć umieją, dostrzegli od dawna, że wszystko, co się dzieje w codziennem polskiem życiu, jaskrawo przypomina epokę przedpowstańczą z roku 1863. Pojawiły się naprzykład pierścionki z tajemniczym wewnątrz napisem „rok 1885". W towarzystwach głośno mówią, że Moskale będą wkrótce wypędzeni; drwią z żołnierzy naszych, oficerom wyrządzają obelgi i t. d. Nawet duchowni rosyjscy bywają zelżeni, a studenci uniwersytetu, gdy pułk kozacki, wychodząc z Warszawy, począł się formować do marszu, powskakiwali do dorożek, rozbijali szeregi, przejeżdżając umyślnie pomiędzy niemi, śmieli się zjadliwie w oczy żołnierzom i oficerom, i tym podobne wyrabiali rzeczy". Cóż powiedzieć na podobne denuncjacje? Chyba to, że Katków z podłości zwarjował i więcej nic. Każdy inny rząd na miejscu rosyjskiego, zabroniłby od-

dawna *Moskiewskim Wiedomostiom* podobnych nikczemności, ale rząd rosyjski milczy. Sprawdza się tu przysłowie: jaki pan, taki kram.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. lipca.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki powrócił dziś rano do Lwowa. — Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz, wyjeżdża dziś lub jutro do Szczawnicy. — Protomedyk Biesiadecki, który towarzyszył namiestnikowi do Wiednia, przyjechał z powrotem do Lwowa. — Arcyks. Karol Ludwik odwiedził we czwartek w hotelu „Erz. Karl“ namiestnika hr. Potockiego, i zabawił u niego całą godzinę. W piątek zasięgał namiestnik rady lekarskiej profesorów Nothnagla i Standhartnera. — Z Jasła donoszą, że tamtejsza Rada miejska nadała honorowe obywatelstwo pp. Józefowi Jasińskiemu i Faustynowi Żuk Skarszewskiemu, deputowanym do Rady państwa. — Ksawery Sas Skwirczyński, urzędnik kolei dniestrzańskiej, zmarł dnia 27. czerwca w Przemyślu po dłuższej chorobie. Zmarły zostawił wdowę i kilkoro nieletnich dzieci. — Maurycy Łoziński, emer. radca magistr. miasta Krakowa, który przez niejaki czas przemieszkiwał w Rzeszowie, zmarł dnia 27. czerwca w Nockowej, powiat Ropczyce. — Adam Tański, były właściciel dóbr, urzędnik Rady powiatowej krakowskiej, zakończył życie. Jest to ten sam, który podczas pobytu cesarza w Krakowie tak dzielnie dowodził banderją Krakusów. — Józef Bidziński, organista katedralny i obywatel miasta Tarnowa, rozstał się z tym światem po krótkiej słabości dnia 23. czerwca. — Józef Chodacki, em. komisarz skarbu w Tarnowie, zmarł dnia 28. czerwca w 79 roku życia. — W 79 r. życia zmarł w Wiedniu znany a typowy kawiarz J. Gabesam. — Dnia 29. czerwca przejeżdżała przez Wiedeń królowa grecka Olga w powrocie z Petersburga. — W Wiesbaden zmarł w 83 r. życia Grabowski, jeden z najbardziej znanych osobistości w niemieckim świecie teatralnym. Był aktorem i reżyserem cenionym w Berlinie i Wiesbaden, a ks. Meiningen, twórca i właściciel słynnego teatru, poruczył mu artystyczne kierownictwo trupy, które przez szereg lat sprawował. — W Turynie zmarła d. 29. czerwca Michalina z książąt Radziwiłłów hr. Rzyszczewska. — P. dr. Karczewski z Kowanówka mianowanym został pierwszym lekarzem przy prowincjalnym zakładzie obłąkanych w Owińskach w Poznańskiem. — Iwan Turgeniew ma się już lepiej i zamierza ruszyć niedługo w podróż do Rosji.

† **Zofja z Festenburgów Grottowa,** małżonka dyrektora kancelarji Wydziału krajowego, osoba niepospolitych cnót, zmarła dzisiejszej nocy we Lwowie, pozostawiając w żałobie męża i 8 sierót.

Dzień wczorajszy sprzyjał wyśmienicie wycieczkom, które też tłumy publiczności zwabiły do lasku Krzyweckiego i na Pasiekach, gdzie obozem rozłożyły się śpiewana „Lutnia“ i raźna młodzież handlowa. Pogoda była pyszna.

Na pomnik Winnickiego złożyli pp. Bandrowski 1 złr., A. Mańkowski z Przemyśla 1 złr., Fr. Gamski 10 złr.

Telefon sprowadzono dziś w redakcji *Dziennika Polskiego.* Za parę dni otwartą już będzie we Lwowie komunikacja za pomocą telefonów do użytku [redacted]

Stypendja po tysiąc. Z fundacji, utworzonej ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1883/4 trzy stypendja, każde o rocznych 1.000 złr. Stypendja te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w kraju, którzy, ukończywszy z celującym postępem studja w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austrjackiego dla wyższego wykształcenia się w wybranym zawodzie specjalnym. Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Prawo nadawania stypendjów z fundacji powyższej przyjął cesarz; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendjum trzech kandydatów. Chcący się ubiegać o stypendja powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 2. sierpnia b. r.

Wiec robotników, tj. czeladzi rzemieślniczej, odbył się wczoraj w sali ogrodu Prochaski przy złabym udziale interesowanych i wcale spokojnie. Po zagajeniu przez drukarza Koleżaka, wybrany przewodniczącym drukarz Mańkowski Antoni, trzymał na wodzy rezonowania tak, iż obecni komisarze policji nie mieli powodu do interwenjowania. O stanowisku robotników wobec noweli przemysłowej, referował stolarz Winiarski, nie wiedząc nawet dokładnie, że jest ona już sankcjonowaną. Na wycieczki przeciwko wyzyskiwaniu ze strony majstrów, odpowiedzieli Koleżak, szewc Stepek i stolarz Gierlaszyński, przypominając, że z wyjątkiem niektórych kapitalistów, majstrowie znajdują się w tem samem położeniu, co i czeladź. Stolarz Udałowicz zamiast o stowarzyszeniach fachowych, mówił o potrzebie równouprawnienia stanowiska robotników z pryncypałami, o postulacie zawiązywania wolnych stowarzyszeń robotniczych w znaczeniu cechów(!) i sprowadzenia Izb robotniczych z prawem wybierania osobnych posłów. Uchwalono rezolucje dotyczące w brzmieniu zgodnem z uchwałami powziętemi na podobnem zgromadzeniu d. 28. grudnia 1880, a na podstawie tych uchwał ma być ułożoną petycja do Rady państwa, do zredagowania której wybrany został komitet z 12 osób: Danyluk, Mańkowski, Koleżak, Winiarski, Stepek, Mydlarski, Cybulski, Wojtowicz, Sołtys, Spoliński, Daszyński i Rybakowski.

P. Udałowicz domagał się także od rządu wypuszczenia na wolność skazanych socjalistów, i niewydalania „obcokrajowców“, objętych wyrokami sądowemi, ale przewodniczący nie mógł tego podać do uchwały, ponieważ się sprzeciwiało porządkowi dziennemu. Podobnież bez uchwały pozostała propozycja p. Rybakowskiego, założenia pisma robotniczego.

Szkoła sług we Lwowie. W obecności prezydenta miasta, p. Wacława Dąbrowskiego, odbył się wczoraj w niedzielę w ratuszu egzamin szkoły sług, pozostającej od 8 lat pod dyrekcją inicjatora i założyciela tejże, dr. Józefa Żulińskiego. Około 120 dziewcząt, ubranych jak do spowiedzi, zasiadło na ławach nie bez wzruszenia i trwogi. Przed niemi na podniesieniu, wysłanem dywanami i zdobnem w kwiaty, wśród których jaśniał obraz N. P. Marji, zajęli miejsca obok prezydenta: ks. kan. Lewicki, członek Rady szk. kraj., ks. kan. Szeligowski, p. Baranowski insp. okręg. rady szkol., panie Machczyńska i Wexlerowa, nauczycielki semin. żeńskiego, a dalej dr Goldman Bernard poseł na Sejm kraj., p. Greliński sekretarz Towarz. roln., p. Landes dyrektor szkoły israel. i wiele innych osób.

Zanim przystąpimy do egzaminu, uważamy za obowiązek wyrazić prawdziwy nasz szacunek gronu nauczycieli i nauczycielek szkoły, chociażby tylko przez proste wymienienie ich nazwisk. Prócz wzmiankowanego już dyrektora szkoły, dr. Żulińskiego, w skład grona wchodzili: ks. Widajewicz i ks. Siemieński (pierwszy naucza katechizmu i moralności w pierwszem półroczu, a drugi w drugiem), oraz panie nauczycielki szkół tutejszych: Julja Abgarowiczówna, Aniela Boraczkówna, Marja Bąkowska, Józefa Kulińska, Helena Żempicka, Modelewska, Hildegarda Mentschel, Eleonora Ruebenbauerówna, Szpotańska i Regina Weigel; sz panny Adela Frank i Eufrozyna Wasilko, prowadziły nader ważny „oddział strzeczenia sług“, założony w duchu szkoły i jako taki ściśle z nią połączony. Wiadomo powszechnie, że wszystkie one przyjęły na siebie obowiązek zupełnie bezinteresownie.

Egzamin rozpoczął się odśpiewaniem pieśni nabożnej, poczem dr Żuliński odczytał sprawozdanie za świeżo ubiegły rok szkolny. A było to sprawozdanie nader pouczające. Wykazało ono, jak zaiste drobnemi środkami można osiągnąć stosunkowo wielkie rezultaty, byle była dobra wola i niczem niezłomna wytrwałość w raz powziętej pracy. Oto cośmy się dowiedzieli:

I. W ciągu roku szkolnego zapisało się do szkoły sług 273, z tych nie zgłosiło się całkiem, lub ubyło rozmaitemi czasy 120, tak, iż do końca roku pozostało 152. W przeciągu co niedziela uczęszczało 95—100 sług.

Oddziałów z początku roku było 5; od grudnia przybył 6ty.

II. Uczono pisać, czytać, czterech pierwszych arytmetycznych działań, katechizmu i pieśni nabożnych; a w kursie praktycznym: rozpoznawania dobroci wiktuałów i przechowywania onych; narządzania pierwszych środków zaradczych w razie skaleczenia, oczadzenia lub otrucia; rozpoznawania grzybów jadowitych; należytego utrzymywania naczyń i statków w czystości, wywabiania plam z sukni itp. rzeczy, mogących się przydać w domowem gospodarstwie. — W końcu roku sprowadzono naukę krochmalenia i prasowania, a w razie szczęśliwego rozwoju zakładu dyrekcja ma zamiar sprowadzić naukę zdrowego i ekonomicznego przyrządzania potraw. (C. d. n.)

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Admin. w Mikulinie objął ks. I. Mielechowics. — Przeniesieni: O. Wład. Orpiszewski ze Zgrom. Zmart. Pańsk. we Lwowie do Rzymu, o. Al. Vivier z Tow. Jez. z Tarnopola naprowo do Francji. — Od d. 30. czerwca do 8. lipca odbędzie się misja ruska w Zawrykowie koło Żółkwi pod przewodnictwem Jezuitów: oo. S. Tychowskiego jako super., P. Makowskiego, K. Riedla i Bazylijana D. Zukowskiego z konwentu bromilskiego.

Odznaczenie. Prowizoryczny naczelnik powiatu w Serajewie, nadliczbowy akcesista prowizoryczny Karol Stefanowski, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. — Starszy rządca budownictwa wojskowego w Krakowie, Józef Walach, przeniósł się w stan spoczynku, a cesarz kazał mu wy- [redacted] ić swe zadowolenie z 40-letniej jego a gorliwej [redacted] użby.

Mianowania. Cesarz nadał radcy namiestnic- [redacted] a Franciszkowi Karasińskiemu we Lwowie tytuł [redacted] charakter radcy Dworu, z uwolnieniem od taks, i [redacted] mianował radcę skarbowego Longina Dunczewskie- [redacted] starszym radcą skarbowym dla okręgu galicyj- [redacted] j krajowej dyrekcji skarbu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Aleksandra Nikietyna, sierżanta rachunkowego przy 61. batalionie obrony krajowej, kancelistą przy sądzie krajowym w Sączu.

P. Franciszek Kraszewski, syn uwięzionego w Dreźnie jubilata, przesłał jednemu z wydawców warszawskich wiadomość, że za tydzień po ukończeniu badań przyrzeczono mu zezwolenie widzenia się z ojcem. O samej sprawie mówi p. Franciszek Kraszewski, iż jest oparta na denuncjacji i że zła wola jednego człowieka ją stworzyła. Załączony do tego pisma własnoręczny list J. I. Kraszewskiego, pisany do syna w języku niemieckim, brzmi w przekładzie jak następuje: [illegible]

Ruch kąpielowy. Wydana dnia 26. czerwca lista gości zdrojowych w Krynicy zawiera 118 nazwisk osób, złożonych ze 197 osób. Od otwarcia zakładu przybyło tam 384 rodzin, złożonych z 646 osób.

Magistrat miasta Lwowa wydał następujące ogłoszenie: Reskryptem z dnia 1. czerwca b. r. l. 857/pr. IV. postanowiło c. k. ministerstwo obrony krajowej [illegible] w ewidencji c. k. obrony krajowej (tj. w koszarach przy ulicy Jabłonowskich l. orjent. 7) z passportem obrony krajowej, a to w godzinach porannych od 8—12, lub między 3. a 6. po południu.

Towarzystwo weteranów wojskowych składa podziękowanie prezydentowi miasta za dwukrotne już pozwolenie sali ratuszowej na odbycie w niej obrad.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 1. lipca. Złożono w pol. 8 arkuszy nót (Część z „Karola Czarnego“ 100 Uebungsstücke); książeczkę p. Jąchimowiczą, na którą pobierał w handlu Adolfa Mańkowskiego towary; woreczek z kwotą 24 ct.; portmonetkę z kwotą 40 ct. i kartą zast. zakł. kred. i zast. Nr. 30681 na zast. za 3 złr. damski płaszcz; czapkę z czarnego fałszywego baranka i pudełko z 7 parami nicianych rękawiczek. — Znanemu złodziejowi Józefowi Zybkowi odebrano budzik skradziony niewiadomemu właścicielowi. — Niewiadomego miejsca obecnego pobytu dr. Toffe Janidów może odebrać sobie w pol. zgubioną we Lwowie złotą klamrę z djamentami.

W Tarnopolu odbył się w seminarjum nauczycielskiem egzamin dojrzałości pod kierownictwem insp. Mandybura. Zgłosiło się 23 uczniów; z tych złożyło egzamin z odznaczeniem 4, z dobrym skutkiem 14, poprawkę otrzymał 1, a 2 odpadło.

Brzeżany 28. czerwca. Ustny egzamin dojrzałości odbył się tu w dniach 20.—27. bm. pod przewodnictwem radcy szkolnego, p. Marcelego Studzińskiego. Zgłosiło się 39 uczniów, w ich liczbie 4 prywatystów, 3 eksternistów; chlubnie złożyli egzamin: Kopia Henryk, Rozmarin Adolf, Schenker Mojżesz. Za dojrzałych uznani: Bachtałowski Dymitr, Bojanowski Jan, Byrysiewicz Adam, Chodkiewicz Kazimierz, Czeżowski Jan, Dąbrowski Jan, Fried Emil, Friedman Jul., Jung Izaak, Iniewicz Jan, Kopertyński Izydor, Kowalski Teodor, Łazarewicz Jan, Marcussohn Samuel, Mauthner Rudolf, Nawrocki Bazyli, Orłowski Aleks., Pohl Juda, Schenker Wilh., Szamocki Fran., Strzelbicki Jan, Wiśniewski Miecz.; 5 uczniom pozwolono poprawiać jeden przedmiot po ferjach, 1 publicznego reprobowano na pół roku, 2 publicznych na rok, 1 bez terminu, 2 prywat. jako też 2 eksternistów również bez terminu, 1 publiczny uczeń niesiadał do egzaminu.

Rzeszów 29. czerwca. Popis publiczny w tutejszej szkole przemysłowej odbył się dnia 24. bm. w obecności delegata Wydziału krajowego. Dalej byli obecni prócz inspektora okręgowego, jako delegata okręgowej rady szkolnej, prezydent m. Rzeszowa, p. Kalinowski, wraz ze zwierzchnością, wydział stowarzyszenia przemysłowców i rękodzielników, starszyzna cechu szewskiego, jako też wielu obywateli miejskich i pryncypałów ze stanu rękodzielniczego. Uczniów kursów specjalnych egzaminowano z rachunków, z języka niemieckiego, z mechaniki, z budownictwa, przyczem paru uczniów wykonywało na tablicy rysunki dotyczące, a w końcu z geografji handlowej i przemysłowej. Po popisie rozdano celującym uczniom nagrody pieniężne, na który to cel tutejsze towarzystwo zaliczkowe przeznaczyło kwotę 50 zł. Najwyższa nagroda dostała się w udziale Medlarskiemu Ryszardowi. Niektórzy z pomiędzy celujących uczniów otrzymali nadto książeczki wydawnictwa „Macierzy polskiej“ p. t. „Król Jan III.“ Stan szkoły w ubiegłym roku szkolnym był następujący: wpisało się uczniów 161, z tego na kursie specjalnym 30. Promocję otrzymało uczniów 75, II stopień 31, niekwalifikowanych z różnych przyczyn 32, opuściło zakład 13. Według zawodów było wpisanych: bednarzów 3, blacharzów 6, cukierników 1, drukarzy 5, fryzjerów 2, garbarzy 2, introligatorów 2, kominiarzy 5, kowalów 3, krawców 20, praktykantów kupieckich 23, lakierników 2, murarzów 2, nożowników 3, ogrodnik 1, piekarz 1, rymarzów 2, rzeźników 6, stelmachów 2, stolarzów 25, szewców 3, szklarzów 12, ślusarzów 9, tapicerów 2.

(Tygodnik Rzesz.)

(st) **W Lubieniu** odbył się wczoraj w niedzielę pierwszy tego sezonu wieczorek z tańcami. Właśnie przed 4 tygodniami badał to zdrojowisko autor tej notatki z polecenia komitetu wycieczki, której powaby i roskosze zatonęły w ubiegłym tygodniu w łzach św. Medarda. Dnia 3. bm. z rana wyruszyłem do Lubienia konno w towarzystwie Anglika, który przybył do Galicji po to, aby się naśmiać ze sportu zakładowego, jaki w erze nędzy ekonomicznej zapanował na wyścigach lwowskich. Tuż pod Obroszynem zrobiłem nadzwyczajne odkrycie etnologiczne. Po jednej i drugiej stronie gładkiej drogi grono chłopaków wiejskich w niedzielnych szatach poczęło, krzycząc i śpiewając, wywracać koziołki z dowcipem humorystów i finezją clownów, a między wesołemi ich produkcjami na szczególny poklask zasługiwało tzw. stawanie na capki. Na ten widok Anglik zawołał: „Rule Brittania!“ — a ja przysiągłem, że w ten drastyczny sposób sielskie dzieci konstytucji wyrażają swą radość z wyboru pp. Barańskiego i Płazińskiego do Sejmu galicyjskiego. Wkrótce jednak przekonaliśmy się, że wyścig najmłodszej generacji ruskiej ma głębokie znaczenie ekonomiczne. Albowiem z jednej i drugiej strony drogi ozwały się głosy, proszące najwyraźniej o centy, a gdy życzeniu ekwilibrystów stało się zadość, odpowiedziano nam na grzeczne nasze zapytanie, że każdy gość, jadący do Lubienia, zaszczycony bywa podobną owacją. W najlepszem tedy poczuciu przybyliśmy do zakładu, który przed kilku wiekami był kompletnie wodą zalany. Z czasów tych pozostał tylko rozległy staw, który wobec wycieczkowców nadpełtwiańskich może bezpiecznie udawać modrooką lagunę wenecką, albowiem zaopatrzony jest w gwiazdy mdlejące, w smętne barkarole i w naiwnych gondoljerów, a potrzeba tylko poprzywozić ze Lwowa gitary i zaprosić dzielnych śpiekaków „Lutni.“ Pierwszym przedmiotem, który ujrzeliśmy, wjeżdżając do Lubienia, był żyd — nie butny giełdowicz z wałów hetmańskich, ale smutny męczennik gońca, któremu analiza chemiczna zdrojów lubieńskich, dokonana przez prof. Radziszewskiego, kazała zbolałe członki ulokować w jednym z 12 odnowionych, wymuskanych hotelów zakładu. Nie mając pretensji do balneologicznego ocenienia Lubienia, które zresztą załatwione już zostało w mnogich monografjach zawodowych, opowiem tylko historję o kiju polskim, który mi pokazano w kaplicy. Owóż przed laty wielu przywieziony został do Lubienia rodak, chory na siedm boleści reumatycznych, i począł z zapałem kurować się siarką. Choroba znikła do tego stopnia, że pacjent mógł chodzić o kulach, potem o kiju, aż nareszcie pewnego wieczora kij zawiesił w kaplicy i opuścił zakład w raźnem tempie piechura, rejterującego z za szańca — nie zapłaciwszy poprzednio rachunku, a zostawiwszy natomiast legendę temperamentu polskiego. Dziwny to temperament! W zdrojowiskach zagranicznych płacimy grubo lada garsonowi za głupi kompliment, a do zakładów krajowych przywozimy mnóstwo fanaberyj a mało pieniędzy. Zdaje się nam, że robimy zaszczyt Iwoniczowi lub Lubieniowi, jeżeli tam transportujemy nasze choroby. O ile nas przekonało jednodniowe studjum, Lubień od dwóch lat odnowiony, przekształcony i uzupełniony do niepoznania, może zadowolić tych, którzy więcej obfitują w choroby aniżeli w monetę, podobnie jak i te osoby, które mają więcej monety niż choroby. Tak istotnie powinien być urządzony każdy zakład, aby posyskał i pacjenta, który pragnie komfortu, i śmiertelnika, który przedewszystkiem pożąda taniości. W toku tych rozpamiętywań zachciało się Anglikowi jeść, to też w restauracji, którą prowadzi były kucharz z hotelu Europejskiego we Lwowie, pożarł dwa bifsztyki admiralskie, podczas gdy jego towarzysz w nurtach rzeki, która się nazywa Wereszczycą, zagaił tegoroczny swój sezon kąpielowy. Nastąpiła potem rewizja sali balowej, której rozmiary natychmiast zatelegrafowano jednemu z najcelniejszych aranżerów karnawałowych we Lwowie, sumienny przegląd znakomicie urządzonych łazienek w przewidywaniu gośćca, który z matematyczną pewnością nawidzi kronikarza w początkach XX stulecia, siesta w parku, poświęcona studjom botanicznym nad bukietem, jaki niosła malowniczo ubrana dziewczynka, i galop do Lwowa „en carriere“, aby jeszcze zdążyć na mazur w drugim akcie „Domu otwartego.“

Przemyśl 1. lipca. Wystawa obrazów J. Malczewskiego, której otwarcie zapowiedziano na dzień dzisiejszy, będzie otwartą dopiero od 3. bm.

Członkowie szkoły oficerów sztabowych przybyli tu w liczbie 40 wraz z profesorami, celem robienia dorocznych studjów fachowych w piątek rano, i zabawią w Przemyślu około 3 dni.

W Gracu strzelił 30. b. m. uczeń gimnazjalny Nasko do profesora matematyki Sängera z tego powodu, że ten zaręczył mu, iż nie zda matury. Sänger nie jest ranny niebezpiecznie, bo kula uderzyła o żebro i nie dotknęła piersi. Nasko jest synem adwokata z Stainz i kilka dni przedtem zginął z domu, tak, że ojciec w przewidywaniu, iż syn jego cierpi na pomieszaniu zmysłów, kazał go szukać.

Ojcowizna Hurków. Do warsz. *Słowa* pisze korespondent z Witebska:

„Z całą chęcią i ochotą przyjąłem propozycję wycieczki w okolice, tembardziej, iż znęcono mię perspektywą zwidzenia miejscowości mało znanej, a jedn godnej uwagi ze względu na bezpośredni jej związ ek z rodziną ongi w społeczeństwie naszem, dziś w ro- syjskiem wybitne zajmującej stanowisko. Miejscow ścią tą jest Krotowsza, odwieczna rezydencja Hu ków. Badać od jakich protoplastów ród ów początek swój wywodzi, nie moją jest rzeczą. Wiem tylko t yle, iż pierwszym, który na Białoruś przybył, był Alek sander Romejko, książę Hosstacki, z niemieckiej ziem i pochodzący; że na Rusi się ożenił i syna miał M ateusza, który godność wielk. marszałka hospodars kiego w. ks. Litewskiego piastował. Mateusz Romejko zo-
naty *secundo voto* z Olechnówną, miał syna, kt [redacted]
na imię dali Hurko (zapewne od imienia „Jer [redacted]
a od którego idzie rodowód i nazwisko „Romej [redacted]
Hurków“. Potomek tego ostatniego, Eustachy Ro [redacted]
Olechnowicz Hurko, chorąży witebski, nabył w r. [redacted]
majętność Krotowszę w b. województwie witeb [redacted]
położoną i synowi Timofiejowi w dziedzictwie j [redacted]
stawił. Dalsi potomkowie tej rodziny, odtąd na [redacted]
w województwie witebskiem osiadłej, nabywają k [redacted]
przyległe dobra, tak Timofiej otrzymuje od król [redacted]
gmunta Augusta w 1563 dobra lenne Wielkie- [redacted]
Andrzej kupuje część majętności Dobryścia, gra [redacted]
cej z Krotowszą, a syn jego, również Andrzej, [redacted]
stolii witebski, jest już w r. 1605 właścicielem [redacted]
wymienionych, dóbr Wysokie i Ewczyninowo. Pó [redacted]
spadkobiercy tej pokaźnej fortuny piastują w [redacted]
różne godności, tak n. p. syn Andrzej Kazi [redacted]
Romejko-Hurko jest pisarzem ziemskim witeb [redacted]
Józef, syn jego podkomorzym województwa, a [redacted]
mek tego ostatniego również Józef, porucznik [redacted]
horski, mieszkał już w nowo założonem fundum K [redacted]
kach, o wiorstę od Krotowszy odległem. Józef [redacted]
dwóch synów, Włodzimierza i Leopolda, z kt [redacted]
Włodzimierz, generał infanterji wojsk rosyjskich [redacted]
w sukcesji po ojcu dobra w innych położone powi [redacted]
i miał syna Józefa, dzisiejszego generał-guber [redacted]
i słynnego wojownika w tureckiej kampanji r. [redacted]
Leopold, generał-major wojsk rosyjskich, odsied [redacted]
dobra Krynki, Krotowsza i Wysokie, gdzie u [redacted]
fabrykę papieru. Po jego śmierci dobra te p [redacted]
we władanie syna Aleksandra, który chcąc pa [redacted]
w Wysokiem na wielką rozwinąć skalę, znacz [redacted]
stradał kapitały i majątek w banku ziemskim [redacted]
skim założył. Bank za niespłacanie rat za [redacted]
wystawił rzeczone dobra na sprzedaż i nabył [redacted]
Eljasz Mazaraki. Niedługo potem Krynki i Kro [redacted]
po raz ostatni zmieniły właściciela. Odkupił j [redacted]
1882 z wolnej ręki od p. Mazarakiego genera [redacted]
nant generalnego sztabu St. Chomiński, b. g [redacted]
tor wojenny kowieński i gubernator wołogo [redacted]
który ze swej strony oddał te dobra w posagu córce swej Marji, małżonce p. Józefa Szadurskiego.

Takie to mniej więcej koleje przechodziła w biegu wieków dziedziczna rezydencja Romejków-Hurków.

O wiorst 24 od Witebska odległa, a o wiorstę od stacji orłowsko-witebskiej drogi Krynek, dziś jest tylko folwarkiem majętności głównej, Krynek, tak jak ongi Krynki były folwarkiem Krotowszy.

Dawnego splendoru mało już dziś pozostało śladu. Najciekawszą pamiątką jest kaplica, kiedy i przez kogo wzniesiona — nie wiadomo, murowana, w stylu romańskim, ze staroświeckim obrazem Matki Boskiej w ołtarzu, utrzymana czysto i starannie przez dzisiejszego właściciela Krotowszy, p. Szadurskiego. W podziemiach kaplicy znajdują się groby familijne Romejków-Hurków, oznaczone przytwierdzonemi do ścian tabliczkami z lanego żelaza, na których widnieją imiona podstolich, podkomorzych, towarzyszów pancernych i t. d. W nawie kaplicy samej, u lewego filara, jest krzyż z białego marmuru, a pod nim napis w trzech językach złotemi literami świeżo na płycie kamiennej wyryty: grobowiec Włodzimierza Hurki.

W kaplicy również znajduje się dokument z roku 1855, pozwolenie arcybiskupa Hołowińskiego na odprawianie w niej mszy św. w dnie powszednie.

Śladów dawnych, prawdopodobnie licznych i pokaźnych zabudowań nie pozostało dziś żadnych w Krotowszy — tylko stuletnie lipy w aleję sadzone, oraz rozłożystych jesionów kilka — świadczą, iż musiał to kiedyś ogród staroświecki okalać znikłą bez śladu rezydencję, odpowiednią znaczeniu i zamożności dawnych właścicieli Krotowszy“.

Pożar, który wybuchł w Akwizgranie, zniszczył 25 domów. Z ratusza zgorzało górne piętro i obiedwie wieże, a ocalały: sala koronacyjna, papiery urzędowe i obrazy Rethla i Kehrena.

Z dziedziny chemii. P. Józef Boguski, prof. nauk przyrodzonych, znany ze swych prac naukowych, przeprowadził szereg doświadczeń w tych dniach w kilku fabrykach warszawskich, których rezultatem było otrzymanie w zupełnie nowy sposób glinu, czyli aluminium. Dotychczas otrzymanie tego metalu było bardzo kosztownem, a sposób, wynaleziony przez p. Boguskiego, o ile sądzić można z pierwszych prób, uwieńczonych zupełnem powodzeniem, pozwoli otrzymywać ten piękny metal niesłychanie tanio. Odkrycie to może mieć w praktyce nader szerokie zastosow anie — co się okaże po całym szeregu prób technicz ych, które p. Boguski zamierza przeprowadzić na sz eroką skalę.

C holera w Egipcie. *Standart* donosi, że w Damiec e były 30. czerwca 104 wypadki cholery, po jedn ym zaś wypadku w Mansurze i w Port Said. Spodzie wane jest rychłe stłumienie choroby. W obecnej po rze roku zdarzają się tam zawsze wypadki cholery, teraz są one częstsze, gdyż psuje się woda i gnij ryby. *Daily News* donosi, że 29. czerwca zmarło w Damiecie 90 osób, samych krajowców; w Man surze było dnia tego 15 wypadków cholery; 7 osób umarło. Umrzeć miał 1 Europejczyk, podobno konsu włoski. W Aleksandrji stan zdrowia bardzo dobry. Uorganizowano tam środki sanitarne i zabroniono armarków. Wiele znakomitości wyjechało z Kairu, interesach handlowych panuje zastój. Krajowcy n ie chcą płacić długów.

W wszystkich portach francuskich morza Śródziemneg i oceanu Atlantyckiego zarządzono kwarantany. W Algierze i Tunisie zakazano pielgrzymki do M kki. — Wiedeński fizykat miejski przedłożył Ra dzie miejskiej wniosek, ażeby już teraz przestrzegan e były środki prezerwatywne, jakie zwyczajnie zar ądza się przeciwko epidemji.

A eksandrja 2. lipca. (Telegr.) Biuro Reutera do nosi z Damietty, że było tam 109 wypadków cholery, w Port Said zaś 1 wypadek. Cholera ukazała s ię również w Samanudzie, gdzie zdarzyły się 4 wy padki śmierci.

Wi adomości literackie i artystyczne.

Komisja konkursu dramatycznego Sobiesk iego, ogłoszonego d. 26. listopada 1881 r. przez k iężnę Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana, odb yła ostatnie posiedzenie we czwartek o godzinie 6ej Bibljotece Jagiellońskiej. Dokończono wspólne czytanie obrazu historycznego w 5 aktach a 6 odsłonach: „Jan Sobieski pod Wiedniem“, z godłem: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie“. Na tem zakończonem zostało zadanie zbadania utworów, zaleconych do wspólnego czytania. Utworów takich między nadesłanemi było trzy: powyżej przytoczony obraz historyczny 1) „Jan Sobieski pod Wiedniem“, 2) „Jan III. pod Wiedniem“, szkic historyczny w 5 aktach zakończony obrazem „Przesłanie chorągwi Mahometa do Rzymu“ z godłem „Fuit homo missus a Deo cui nomen erat Johannes“, 3) „Odsiecz Wiednia“, obraz dramatyczny w 5 aktach z prologiem i epilogiem z godłem „Venimus, vidimus, Deus vicit“.

[redacted]

kilka guldenów. Czarnomski mówił wtedy, iż ma jechać do Gromnika do p. Dzwonkowskiego. Ani na łóżku ani na kominie nie widział świadek żadnego skrwawienia, a obaj obwinieni powiedzieli świadkowi, iż powrócą za parę dni. Na pytanie obrońcy dodaje świadek, że na noc do ich pokoju wody nie dał, a czy była woda dawniejsza, nie wie; zaś do mycia dał wodę dopiero rano.

Izrael Spenadl, faktor z Tarnowa, przesłuchany na te same okoliczności, podaje, iż Czarnomski futro sprzedawał. Toż samo zeznaje Scheindel Banderowa nabywczyni futra.

Karol Pociecha, sierżant policji miejskiej w Nowym Sączu, opowiada o swoim udziale przy przyaresztowaniu Czarnomskiego i o znalezieniu przy nim zrabowanych przedmiotów.

Dawid Grün, faktor w Nowym Sączu, wskazał Czarnomskiemu gospodę Klausnerów, i tu go na nocleg zaprowadził. Grün przyniósł Czarnomskiemu lekarstwo, a na drugi dzień dał mu Czarnomski zegarek i torbę do zastawienia.

Jakób i Feigla małż. Klausnerowie zeznają małoznaczące okoliczności co do pobotu Czarnomskiego w ich gospodzie.

Edward Kuden, strażnik policyjny z Krakowa, był z koncypitą Swolkienem w Nowym Sączu. Na razie Czarnomski nic nie wspominał o ranie na piersi, tylko na nodze, a przedstawił się jako Józef Siedlecki organista z Bobowy, który ogrodniczkim nożem się skaleczył.

Wojciech Wierzbanowski, woźny przy kasie oszczędności w Nowym Sączu, był świadkiem badania Czarnomskiego w tamtejszej policji. Odnalazł przytem i oddał niektóre przedmioty u żydów już się znajdujące.

Karol Kaucki, komendant posterunku żandarmerji w Mogile, wezwany na świadka co do kradzieży w kaplicy cmentarnej w Pleszowie zeznaje: Z 24. na 25. listopada r. z. noc była ciemna, na 20 do 30 kroków można jednak było widzieć. Pół kilom. przed Pleszowem spotkałem Wasilewskiego z drugim człowiekiem. Byłbym ich może nie zaczepiał, ale usłyszałem, jak jeden z nich do drugiego mówił: „Znam takiego, co się od ośmiu lat przed żandarmerją chowa.“ Przybliżyłem się więc do nich; Wasilewski na żądanie wylegitymował się urzędowym konsensem na karuzel. Znałem zresztą Wasilewskiego, widując go z karuzelem w Krakowie i w Mogile, a ten drugi na moje zapytanie kim jestem, powiedział, iż się na-

zywa Stanisław Lipski i dzięki dystarjuszem w sądzie krakowskim. Na to zażądałem, aby mi wymienił kilka nazwisk urzędników tutejszego sądu. Czarnomski uczynił temu zadość; kogo mi wymienił, tego teraz nie pamiętam, lecz przypominam sobie, iż było tam nazwisko p. prezesa Kaweckiego. Wasilewski mówił mi, iż idą z Ruszczy od p. Popiela, gdzie byli w sprawach gospodarskich. Dnia 28. listopada meldował mi żandarm, iż się włamano do kaplicy cmentarnej w Pleszowie; 25. listopada na noc chwycił mróz, a 24. na 25. jednak było błoto. Sprawdziłem, iż o godz. 6tej wieczorem przybyli do Ruszczy i byli u Gościmy. Wasilewski nie zastawszy Gościmy, który przed nim miał się ukryć, napisał do niego karteczkę, iż ma mu dać robotę, po którą ma przyjść do czerwonej karczmy, gdzie na niego czekać będzie. O godz. 7mej wyszli ci ludzie od Gościmy, a mogło być 12¹/₂ w nocy, gdy ich spotkałem. W kaplicy znaleziono dwa niedopalone papierosy, ślady na błocie i z błota na oknie były nie do poznania. Cmentarz znajduje się przy samym gościńcu. Gościmo jest z profesji browarnikiem, blacharstwem mało się trudnił; jest nadto znanym na całą okolicę złodziejem. Po Czarnomskim uważałem, dodaje naskonec p. Kaucki, iż się czegoś boi; Wasilewski zaś śmiało do mnie przystępował.

Leon Gościmo sprowadzony z więzienia, gdzie karę za kradzież odsiaduje, podaje: Wasilewskiego poznałem w listopadzie z Czarnomskim, gdy mu tenże robił kozioł do karuzelu. W domu mam warsztat blacharski i płacę podatek, robię rynny i pobielam naczynie. Wasilewski nie zastawszy mnie w domu, napisał do mnie kartkę; nie było tam jednak napisane, że na tej robocie zarobię ja i on przytem. Do czerwonej karczmy dlatego nie poszedłem, bo mi żona iść nie pozwoliła, a ostatni raz widziałem Wasilewskiego zaledwie przed kilkoma laty, gdy z karuzelem był w Mogile.

Wasilewski w tem miejscu oświadcza, iż chciał Gościmie dać zrobić galeryjkę blaszaną do karuzelu, na co Gościmo odpowiada, iż taką galeryjkę potrafiłby zrobić.

Potem odczytano korespondencję między Wasilewskim a Gościmą w więzieniu prowadzoną, mianowicie pismo Wasilewskiego z 16. marca br. do Gościmy, tudzież kartkę Gościmy do Wasilewskiego z 28. lutego.

Zofia i Michalina Gościmy udały się do Królestwa Polskiego; dlatego przeczytano protokoły ich zeznań z dn. 28. lutego br. W protokołach tych nie ma nic nowego.

Paweł Gil, grabarz, zeznaje, iż spostrzegłszy włamanie się do kaplicy, zobaczył połowę okna rozbitą, i brakowało w szufladzie od komody trzech kawałków świec w wartości 75 ct., na drzwiach drewnianych okutych, do grobowców familijnych Kirchmajerów prowadzących, były ślady od siekiery, którą sprawcy znaleźli w kaplicy.

Przewodniczący okazuje Gilowi kwiatek, jaki odebrano Czarnomskiemu [illegible] po powrocie z wycieczki, na co Gil oświadcza, iż podobne kwiatki składa lud na trumny; [illegible] poza tem [illegible] z kaplicy, a gdy zniszczeją wyrzuca na cmentarz. Nakoniec podaje Gil, iż sprawcy wyrzucili kamień ołtarzowy (tz. portatyk), zasłonkę drewnianą na nim rozbili, a relikwji, jakie tam być powinny, nie znaleziono.

Gdy o tem Gil w śledztwie nie [illegible], a także ks. proboszcz Stanisław Stempiński [illegible] nie zeznawał, [illegible] dodatkowo [illegible]

[illegible] dawniej jeszcze poszkodowanych przez obwinionych. Zeznanie to sprawiło widocznie na Czarnomskim pewne wrażenie. Były chwile, gdzie wybuchał [illegible] płonęła się twarz jego, a nerwy na twarzy kurczowo drgać poczęły. Gdy jeden ze świadków wspomniał, że przy dezinfekcji we Lwowie pracować musiał, Czarnomski ciężko płakać począł, ukrywając łzy swoje.

Józef Podhorcer, handlarz zboża z Podkamienia, zeznaje: Dnia 20. listopada 1882 przybyłem do Brodów; mówię do Jankiela — prosie panie Jankiel [illegible] — prosie panie Jossie [illegible] — wun mówi [illegible] [illegible] stacja [illegible] jak [illegible] jak [illegible] ja [illegible] to jest [illegible]

Jankiel Szapira, właściciel gospody w Brodach, zeznaje, jak Czarnomski do niego przyszedł [illegible] tam [illegible] pan też [illegible] — ale [illegible] zakryty [illegible] w Brodach [illegible] przyszedł [illegible] to [illegible] wychodzi [illegible] Josel [illegible] jak [illegible] wun mi [illegible] Czar[illegible] na [illegible] słicham [illegible] wun mu [illegible] spał". [illegible] było [illegible] przy[illegible] publi[illegible] utrzymać [illegible] Kazimierzu

Opowiadanie obydwu powyższych świadków było tak przekonywające [illegible] na wsiał pieniądzów [illegible], że nie mógł, zważasza, że nawet na Kazimierzu w Krakowie znalazł się za podobne typy.

Peszt 30. czerwca. (*Proces prasowy Istoczyego*). Dziś stawał przed trybunałem tutejszym Wiktor Istoczy, którego prokuratorja oskarża o to, iż pod burzał umysły przeciw innym wyznaniom. Przestępstwo to popełnione zostało w piśmie redagowanem przez Istoczego w artykule pt.: „Żydowszczenie Węgry". Istoczy przyznaje się do artykułu jako autorem. Pojawił on się przed sądem wraz z obrońcą swoim Vadrajem, który przedewszystkiem wyrzucił z listy przysięgłych sześciu żydów. Rozprawa jest nadzwyczaj gorąca. Publiczność złożona przeważnie z antysemitów, wybucha co chwila tak, że przewodniczący musi grozić wypróżnieniem sali. Prokurator utrzymuje oskarżenie w całości, ale obrońca przeciwnie dowodzi, że [illegible] antisemityzmu [illegible] wyłożonemi [illegible] emancypacji żydów. Od czasu uchwalenia emancypacji wypędzenie żydów stało się dogmatem wszystkich antisemitów. Sędziowie przysięgli prawie jednogłośnie odpowiedzieli przecząco na postawione pytania. Wyrok przyjęła publiczność grzmiącemi oklaskami.

Ogłoszenia urzędowe [illegible] „Gazety Lwowskiej". Konkursa. Przy posadach [illegible] górniczych w zarządach salinarnych galicyjskich, z [illegible] adjutum 500 złr. rocznie. Podania wnosić należy do 15. [illegible] Lwowie. — Posada nauczycielki młodszego z płacą [illegible] złr. przy szkole wydziałowej w Tarnowie. — Posada [illegible] nauczyciela starszego z płacą roczną 450 złr. przy szkole [illegible] b. r. do rady szkolnej okręgowej w Tarnowie. [illegible] w Tuchowie. Podania wnosić należy do 30. [illegible] Posada notarjusza w Kutach. Podania wnosić w przeciągu [illegible] tygodni do Izby notarjalnej w Krakowie.

Upadłości. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza konkurs do majątku Samuela [illegible] kramarza w Złoczowie. Komisarz konkursowy [illegible] adjunkt sądowy w Złoczowie. — Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs do majątku Dawida Hirtza [illegible] nieprotokołowanego w Przemyślu. Komisarz konkursowy [illegible] p. Praczyński, adjunkt sądowy w Przemyślu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo ochrony wł[illegible] ziemskiej (zarejestrowane z ograniczoną poręką) [illegible] z inicjatywy wydziału rady powiatowej krakowskiej zawiązane [illegible] zostało przy radzie powiatowej krakowskiej. [illegible] statutu zajął się dr. Karol Pieniążek. Zebranie zało[illegible] odbyło się we czwartek dnia 28. b. m. i przystąpi[illegible] zarz pp. Kieszkowski Henryk, Wodzicki Antoni, [illegible] Adam, Roztworowski Joachim, dr. Machalski Maksym[illegible] Placs Stanisław, Skirliński Jan, Mikucki Stanisł[illegible] Pieniążek Karol, Grzymek Adolf, [illegible] Hoszowski Ludwik, Mieleski Alfred, [illegible] Bóbr Michał i Gawroński Sobiesław [illegible] upoważnieni są pp. 3240 złr. Do zarejestrowania [illegible] Mileski, Skirliński i dr. Machalski.

(R) Lwów 30. czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego".)

Po dniach gradowych ocieplił [illegible] znacznie, co wpływa korzystnie na wegetację. [illegible] żniw jednak nie można [illegible] sądu. Obrót targowy odbywa się w granicach [illegible] bardzo szczupłych i ceny mają się ku zniżce.

Notujemy za 100 kilogr. parytas L[illegible]

Pszenica złr. 9·— do 9·70, żyto [illegible] 6·25 do 6·75, jęczmień 5·50 do 6·80, groch 6·80 do [illegible], owies 6·25 do 6·80, koniczyna czerwona [illegible] rzepak na sierpień złr. 14·— do 14·50, okowita [illegible] za 10.000 lit. gotowa złr. 33·— do 33·50, na [illegible] wrzesień złr. 34·— do 34·50.

Lwów 30. czerwca. (Sprawozdanie [illegible] Izby handlowej). Ceny za 100 kilogramów parytas Lwów). Pszenica czerwona złr. 9·75 do 10·— pszenica biała 9·25 do 9·50, pszenica żółta 9·50 do 9·75, żyto 6·25 do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 6·25, jęczmień [illegible] 5·75 do 6·—, owies 6·50 do 7·—, groch do gotowania 8·— do 9·20, groch pastewny 5·75 do 6·—, wyka 6·50 do 7·—, bób 8·— do 15·50, hreczka 8·— do 8·50, kukurudza stara —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, rzepak zimowy 14·25 do 14·50, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 9·50 do 10·—, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 3[illegible]·—, wrzesień —·—.

Waluta: marek 58·45, rubel złr. 1·17¹/₄, napoleondor złr. 9·50.

Lwów 29. czerwca. (Sprawozdanie zbożowe z wagi [illegible]skiej).

Pszenica czerwona złr. 7·60 do 9·—, pszenica biała [illegible] do 9·25, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 6·— [illegible], jęczmień browarny —·— do 6·—, jęczmień na [illegible] —·— do —·—, owies 7·15 do 7·70, groch do go[illegible]nia —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do 9·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola [illegible] —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 7·50, spirytus —·—.

Targ na woły. Wiedeń 2. lipca. Przypędzono galicyjskich 1147 sztuk, węgierskich 1947, niemieckich 429, razem 3523.

Płacono galicyjskie złr. 60·— do 64·—, węgierskie 59·— do 64·50, niemieckie złr. 59·— do 64·— za 100 kilo mięsa bitego. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

[illegible]

Cesarz wyjechał [illegible] o 8. godz. z rana wraz z orszakiem do Styrji i Krainy i miał stanąć o czwartej po południu w Gracu. Stacje, które pociąg dworski przejeżdżać będzie, są udekorowane. Urzędowego przyjęcia nigdzie nie będzie. Grac przygotował się na serdeczne przyjęcie monarchy. W programie jest między innemi otwarcie wystawy przedmiotów, odnoszących się do dziejów cywilizacji. *Wiener Abendpost* zamieszcza z powodu podróży cesarskiej artykuł, w którym powiada, że podróż ta ma zadokumentować jedność i zgodę ludów austrjackich w uczuciach przywiązania, jakie żywią dla swego monarchy. Dzienniki, centralistyczne przeciwnie każą sobie donosić z Gracu, że dotychczas dekoracyj w ogóle nie wiele się pojawiło, a pomiędzy wywieszonemi flagami jest mnóstwo flag o czarno-czerwono złotych barwach, *Tagblatt* zaś donosi z ironią, że miejsce zamieszkania hr. Taaffego w Gracu utrzymywane jest tajemnicy.

Prezydent ministrów, hr. Taaffe, miał się udać, jak doniosła *Polit. Corr.*, wczoraj z rana w orszaku cesarza do Gracu, zkąd powróci do Wiednia jutro.

Czeska młodzież uniwersytetu praskiego i techniki wystosowała do Maassena adres, w którym wyraża wdzięczność za nieustraszoną obronę praw narodu czeskiego w sejmie niższo-austrjackim.

Komisja, której zadaniem jest obmyśleć oszczędności w administracji państwowej, zebrała się kilka dni temu na szereg posiedzeń.

Onegdaj w południe odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych nadzwyczajne posiedzenie rady sanitarnej, w którem wzięły również udział inne organa kompetentne, a na którem radzono nad środkami powstrzymującemi szerzenie się cholery.

Z Prosnitz donoszą: Po czteromiesięcznem śledztwie oddano pięciu socjalistów tutejszych oskarżonych o zdradę stanu sądowi obwodowemu w Ołomuńcu. Dwaj z nich, którzy dotąd byli na wolnej stopie zostali wczoraj aresztowani.

Z Nyiregyihaza podczas przerwy trzydniowej wyjechali prawie wszyscy, biorący udział w rozprawie. Obywatel Papp z Debreczyna nadesłał telegram zaprzeczający, by kiedykolwiek podejrzywał rzetelne zamiary świadka odwodowego Barcza. Depesza nadesłana w tej mierze trybunałowi dnia 28. czerwca, okazuje się tedy podrobioną. Do korespondenta wiedeńskiego *Extrablattu* wpadli posłowie Verhovay i Onody i zmusili go kijem do natychmiastowego wyjazdu z Nyiregyihaza.

Trybunał zawezwał rzeczoznawców do zbadania oczu Maurycego Scharfa, a w *Wiener Mediz. Wochenschrift* dr. Weiss udowadnia ze stanowiska psychologicznego, że indywiduum to cierpi chorobę, zwaną w psychiatrji „obłęd moralny" (moralischer Irrsinn — Moral insanity).

Za dziennikami *Journal de Debats* i *Temps* poświęca procesowi Tisza Eslarskiemu także *Republique Française* artykuł wstępny, w którym nazywa obrzydliwą komedję sądową, odgrywającą się w Nyiregyihaza. Dziennik ten gambetystowski utrzymuje, że do zabrania głosu w tej sprawie zmusza go właśnie stara sympatja dla Węgier i tak pisze: Czytając w sprawozdaniach o scenach, które się od kilku dni odgrywają przed trybunałem tego małego miasteczka, możnaby sądzić, że jest się przeniesionym w wieki średnie. W owych czasach uczuwano bowiem od czasu do czasu potrzebę publicznego spalenia Talmudu a z nim jednego przynajmniej żyda." *Republique Française* zadaje następnie pytanie, czy rząd węgierski nie mógł przeszkodzić temu skandalowi, czy nie mógł on już z góry zdemaskować sprawców tej nienawistnej tragikomedji. Wspomniany dziennik z całą stanowczością potwierdza to pytanie i żałuje, że w Peszcie nie miano do tego dość odwagi. My z naszej strony nie możemy pominąć tej przynajmniej uwagi, że proces w Nyiregyhaza kompromituje w najwyższym stopniu sądownictwo węgierskie. Sprawozdania z procesu dają w tym względzie dowód aż nadto dostateczny.

Nietaktowne zachowanie się króla rumuńskiego w Jassach nie zostało dotąd wyjaśnione. Z tego powodu reprezentant Austrji w Bukareszcie zażąda natychmiast po powrocie króla tłómaczenia.

Pomiędzy rządem austrjacko-węgierskim a rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych, toczą się układy w sprawie ustanowienia konsulatu austrjackiego w Tyflisie.

Kreuz Ztg bardzo gwałtownie uderza na szowinistyczny ruch żydowsko-niemiecki, jaki się objawia wbecnie w Wiedniu przeciwko innym narodowościom monarchji.

Z Tryestu donoszą: Donato Rogosa otrzymał na uniwersytecie genewskim dyplom jako ukończony farmaceuta. Przygotowanej z tego powodu demonstracji studenckiej nie dopuściła policja. Dzienniki z Udine, ogłaszające listy Sabbadiniego z więzienia ogłosiły składki na jego rodzinę.

St. Pietersb. Wiedomosti donoszą o pogłosce jakoby *Gołos* miał przejść na własność pewnej kompanji francuskich bankierów, przyczem część inseratowa oddaną będzie na dzierżawę kilku spekulantom Rosjanom. — W parę dni po olbrzymim pożarze na Gutujewskiej wyspie w Petersburgu, z powodu którego rozmaite asekuracyjne zakłady zmuszone są wypłacić 2,600.000 rubli, zdarzyły się jeszcze dwa wielkie pożary w innych dzielnicach stolicy, z powodu czego padł nie mały popłoch, szczególnie na większych fabrykantów, przekonani są bowiem, iż nastąpiły one z ręki ludzi dążących do polityczno-ekonomicznego przewrotu.

Do Odesy przybyła komisja wysłana przez armję rumuńską, złożona z kilku oficerów, weterynarza i kilku żołnierzy w celu zakupu koni dla armji.

Nowosti podają wiadomość, że na zasadzie manifestu koronacyjnego, byłemu technikowi petersburskiemu, jen.-maj. Mrowińskiemu (skazanemu jak wiadomo na pozbawienie praw i wygnanie w głośnej sprawie podkopu przy ulicy Sadowej), przywrócono wszystkie prawa, rangi i ordery i pozwolono na powrót jego i zamieszkanie w Petersburgu.

Z Sofji donoszą o rozpowszechnianiu licznych manifestów, proklamujących wywrócenie obecnego systemu rządowego. Rząd wydał rozporządzenie, zabraniające wysyłania petycyj do cara.

Moniteur de Rome donosi z Petersburga, iż panuje tam przekonanie, że stosunki Watykanu z Rosją przybiorą odtąd formę uregulowaną i trwałą.

Ks. Bismark wpływa uspokajająco na Bułgarów i Greków.

W *Memorial Diplomatique* czytamy: Pewien dyplomata austrjacki, bawiący chwilowo w Londynie, oświadczył, że Niemcy nie zmieniły swego przychylnego usposobienia względem Turcji, i że pomimo koncentracji wojsk rosyjskich na granicy Armenji nikt nie uwierzy, aby rychło przyjść mogło do walki.

Pol. Corr. donosi z Paryża: Admirał Pierre zamierza w razie oporu Hovasów ogłosić równouprawnienie niewolników na Madagaskarze i zaopatrzyć ich w broń.

W Albanii trwają dalej rokowania i nikt nie wątpi o pomyślnym ich skutku. Hafiz ciągle jeszcze zajmuje wzgórza Kastratti i Hotti i oznaczył Albańczykom termin do zakończenia rokowań, po którego upływie rozpocznie znowu kroki wojenne. Kilku naczelników albańskich, którzy chcieli uciekać do Czarnogóry zostali wydaleni od granicy.

Rokowania p. Tricou z Li-Hu-Czengiem zostały zerwane. Markiz Tseng nie powróci do Paryża. Rezerwy w Tulonie otrzymały rozkaz przyspieszenia wyjazdu. Rząd chiński oświadczył, że bombardowanie Huc przez flotę francuską będzie uważać za casus belli i natychmiast przystąpi do represaljów.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kilchberg (w Szwajcarji) 2. lipca. Arcybiskup ks. Feliński przybył wczoraj do Rapperswyl i przyjmowany był przez hr. Platera i miejscowy kler z wielką ostentacją.

Petersburg 2. lipca. Car złożył wizytę Wielkiemu księciu Konstantemu Mikołajewiczowi w Pawłowsku, gdzie się odbyła pożegnalna uczta na cześć królowej Olgi. Inni mniemają, że odwiedziny te mają znaczenie zupełnego pojednania się cara z w. ks. Konstantym.

Petersburg 2. lipca. Krajewski sprzedał *Gołos* towarzystwu paryskiemu, które zamierza pismo to przekształcić na dziennik inseratowy. Na czele przedsiębiorstwa stoi profesor Zion, teraźniejszy wydawca *Gaulois*, przyjaciel Katkowa. Z tego powodu ogólnem jest mniemanie, że cenzura prewencyjna będzie uchyloną.

Paryż 2. lipca. Słychać, że hr. Chambord umarł.

Cetynia 2. lipca. Rząd zabronił sprzedawać w bazarze w Podgorycy rzeczy, zrabowanych Turkom w Hotti i w okręgu Castratti.

Telegramy biura koresp.

Grac 2. lipca. Cesarz przybył tu z orszakiem Wszystkie stacje po drodze były świetnie udekorowane, i wszędzie witały cesarza władze i reprezentacje gminne, kler, stowarzyszenia, studenci i tłum ludu. Muzyki intonowały za zbliżaniem się pociągu hymn austrjacki. Szczególnie świetne przyjęcie było w Mürzzuschlag, gdzie obecni byli na dworcu namiestnik Kübek, komenderujący Kuhn i inni dygnitarze. Cesarz odpowiedział łaskawie na mowę burmistrza w Mürzzuschlag, tak samo jak w Bruck. Ze stacji Gratwein udał się cesarz z orszakiem powozem do zakonu Cystersów, gdzie otrzymał błogosławieństwo pontyfikalne, następnie odwidził pomnik ks. Ernesta Żelaznego i zapisał w księdze zakonnej swoje nazwisko. Dworzec w Gracu był świetnie udekorowany. Na przyjęcie zjawili się naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, tudzież duchowieństwo i Don Alfons. Cesarz odpowiedział na przemowę burmistrza: Na serdeczne wasze przyjęcie odpowiadam zapewnieniem, że przybyłem z radością na uroczysty obchód patrjotyczny i pozostanę chętnie jak najdłużej w wiernej mi stolicy.

Z żywem zainteresowaniem przekonam się o rozkwicie miasta i dobrobycie jego mieszkańców, a prawdziwem zadowoleniem będzie dla mnie myśl, że wierność tego miasta zarówno się nie zmieniła, jak moja gorąca staranność i łaska cesarska dla tego miasta.

Po rozmowie z biskupami i przyjęciu bukietów, ofiarowanych przez damy, cesarz wjechał wśród okrzyków do świetnie udekorowanego miasta. Przed zamkiem zgromadziła się cała generalicja, korpus oficerski i kompania honorowa. Cesarz rozmawiał z niektórymi jenerałami i oficerami sztabowymi, poczem odbyła się defilada kompanii honorowej. O 6. odbył się obiad dworski a po tem cercle. O ósmej capstrzyk z muzyką. Kiedy cesarz pojawił się na balkonie, został okrzykami entuzjastycznemi powitany. O godzinie 9. stow. chóru męzkiego odspiewało serenadę w ogrodzie zamkowym.

Monachjum 2. lipca. Międzynarodowa wystawa sztuki otwarta została uroczyście z polecenia króla przez księcia Luitpolda, w obecności książąt, dyplomatów, ministrów i reprezentantów władz.

Petersburg 2. lipca. Na nowo kreowany urząd gradonaczelnika powołany został jenerał-por. Gresser. Starszyzna gminna, która była obecna na koronacji (pomiędzy nią było 83 reprezentantów z Polski), otrzymała srebrne i złote medale zasługi.

Bukareszt 2. lipca. Komunikat dziennika urzędowego mówiąc o przesadnem ocenieniu mowy Gradisteana w prasie zagranicznej, podnosi z naciskiem, że Gradisteano nie odgrywał żadnej roli oficjalnej przy uczcie w Jasach i powiada, że jeżeli każdy obywatel kraj miłujący musi ubolewać nad temi słowami, rzuconemi bez namysłu, które szkodzą dobrym stosunkom Rumunji z mocarstwami sąsiedniemi, to rząd tembardziej zganić musi takie objawy i tendencje.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 30. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 300·— — 303·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 168·— — 171·—, Banku hipot. galicyj. 302·— — 306·—, Banku kred. gal. 255·— — 260·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·40 — 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 90·50, Tow. kred. dyt. gal. ziemsk. 5% 99·40 do 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·50 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 101·70 do 102·70, Banku hip. gal. 5% 97·80 do 98·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·75 do 101·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr indemnizacyjne galicyjsk. 5% 98·25 do 99·25, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 do 5·65, Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·87, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·15¹/₄ do 1·17¹/₄, 100 marek niemieck. 58·20 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 2. lipca godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 296·80, Anglo-Austr. 108·50, Akcje banku Union 114·50, Kolej Karola Ludwika 296·—, Połudn. 154·90, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1864 —·—. Napoleondor 9·50, Rubel papierowy 1·16³/₄. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 30. czerwca godzina 1 min. 45. Akcje alp tow. górn. 63·80, Węg. akcje kredyt. 295·75, Akcje anglo austr. 109·—, Akcje banku Union 115·25. Akcje Karola Ludwika 301·50, Akcje kolei północnej 280·25, Akcje kolei południowej 154·90, Akcje kolei Alföldzkiej 170·—, Akcje Staatsbahn 326·20, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 125·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75 Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 89·42, Akcje banku związkowego 105·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17, Węgierskie losy 114·90, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 30. czerwca godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·50, w srebrze 79·20, Renta w złocie 99·45, 5% austr. renta marcowa 93·40. Akcje banku wiedeńskiego 841·—, kredytowego 297·90 Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·49⁵/₁₀, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·50

Berlin 30. czerwca godzina 4 minut 40 Rosyjskie banknoty 119·60, Akcje kredytowe 512·50, Lombardy 268·—, Galicyjskie 123·75, Kolei rumuńskiej —·—. Austrjackie banknoty 170·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·72.

Telegramy zbożowe z dnia 30. czerwca. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— d. —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·— do 34·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·44 do 10·46 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·⁵/₈ zł., Berlin: Pszenica żółta (na maj) 183·— m., żyto —·— m., spirytus loco 56·75 m., olej rzepakowy 65·— m. Paryż: mąki 158 klgr. 56·— fr., olej rzepakowy 103·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30. czerwca: 13·— do 13·25, Brema: 7·50 do —·—, Hamburg: 7·40, na czerwiec 7·50, na sierpień-grudzień 7·95, Antwerpja: na czerwiec 18·—. Nowy-York: 7·³/₄. Filadelfja: 7·¹/₂.

NADESŁANE.

O browarze parowym p. O. Szmelkesa we Lwowie, zamieszcza *Gazeta Narodowa* Nr. 142 z dnia 24. czerwca 1883 r. następujący artykuł:

Niejednokrotnie wspominaliśmy już o firmie powyższej, zajmującej w kraju naszym stanowisko pierwszorzędne. Szczególnie przy sposobności lwowskiej i przemyskiej wystawy, na których to wystawach browar p. Szmelkesa odszczególnionym został trzema medalami, podnieśliśmy orzeczenia, wydane przez najznakomitszych jurorów, przyznające wyrobom p. Szmelkesa największe zalety w każdym kierunku. Z orzeczeń tych wynikało, że piwo p. Szmelkesa śmiało konkurować może z najlepszemi produktami zagranicznemi. Dziś znowu miło nam donieść, że w ostatnich czasach najznakomitsi znawcy po sumiennem zbadaniu wyrobów browaru parowego p. Szmelkesa orzekli, że piwo to pod każdym względem jest wyborne. Poniżej cytujemy analizę chemiczną lwowskiej politechniki i orzeczenie znakomitych naszych lekarzy, wiceprezydenta miasta p. profesora dr. Czyżewicza i p. dr. Jandy. Oryginały tych świadectw złożono w naszej redakcji. Dosłowne ich brzmienie jest następujące:

I. Świadectwo.

Analiza piwa, wyrobionego w browarze p. O. Szmelkesa okazała rezultat następujący:

Dostarczone piwo było jasne, silnie się pieniące, piana czysta, biała, drobno-pęcherzykowata, smak przyjemny, gorżkawy, bez posmaku. Piwo to okazuje ciężar właściwy 1·01863 przy 20°C. Stężenie brzeczki, obliczone z rezultatów analizy wynosi = 12·68%. W 100 częściach wagowych piwa znaleziono: 1) Alkoholu = 3·37%; 2) Ekstraktu = 5·72%; 3) Cukru słodowego = 1·034% jako $C_6 H_{12} O_6$; 4) Dekstryny = 2·50%; 5) Popiołu = 0·21%; 6) kwasu octowego = 0·17% v. kwasu mlekowego = 0·25%; 7) kwasu fosforowego = 0·0596% ($P_2 O_5$). Według przytoczonych liczb piwo powyższe nie jest ani zbyt mocne, ani zbyt rozcieńczone, zawartość 5·72% ekstraktu dowodzi dostatecznej ilości materyj pożywczych. Analiza powyższa wykazuje przeto, iż badane piwo posiada składniki dobrych piw normalnych.

Lwów 15. kwietnia 1883.

C. k. szkoła politechniczna, laboratorjum chemii ogólnej we Lwowie. *Br. Pawlewski*, docent technologii w lwowskiej szkole politechniczn. *Józef Frühling*, asystent chemii w lwowskiej szkole politechnicznej.

II. Świadectwo.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy niniejszem publicznie, iż piwo produkowane w browarze p. O. Szmelkesa we Lwowie, jakoteż t. zw. leżak (Lagerbier) tak pod względem smaku, jakoteż barwy swej zasługuje ze wszech miar na nazwę wybornego. Wolne od wszelkich obcych, zdrowiu szkodliwych domieszek i przypraw, wyrób ten czysty jak łza, nietylko nie wpływa ujemnie na organa odżywcze i nie utrudnia trawienia, ale przeciwnie takowe ułatwia; z czego wynika, że sposób i metoda wyrobu owego produktu za nader racjonalne poczytane być muszą.

Spełniamy tedy miły obowiązek, zalecając powszechne użycie tego piwa jako zdrowego, orzeźwiającego i bardzo pożywczego.

Lwów 24. marca 1883.

Dr. Franciszek Janda, Prof. dr. Adam Czyżewicz.

* * *

Wobec tego zapytujemy, czy nie powinien każdy, komu tylko na sercu leży podniesienie przemysłu domowego — o czem w ostatnich czasach tak wiele mówiono i pisano — popierać wyroby krajowe, które podług orzeczeń najkompetentniejszych sfer są równie dobre jak zagraniczne, a przytem o połowę tańsze. Warto się nad tem zastanowić, wiele to pieniędzy wyrzucamy corocznie, sprowadzając piwa zagraniczne, i to zupełnie niepotrzebnie, gdyż wyroby nasze wyrównują zupełnie zagranicznym. Czy nie powinnibyśmy wziąć sobie za wzór Czechów, dla których stało się dogmatem popierać tylko wyroby krajowe.

Browar p. Szmelkesa, istniejący we Lwowie od lat trzydziestu i prowadzony zawsze przez ludzi fachowych, jakimi są właściciele tegoż, wykazuje bardzo znaczną produkcję, którą konsumuje miasto Lwów w ²/₃ częściach, a ¹/₃ część prowincja. Browar urządzony jest podług najnowszych ulepszeń, właściciele tegoż zwidzając ciągle pierwszorzędne browary zagraniczne, zaprowadzają w swoim browarze najnowsze i najznakomitsze wynalazki, zastosowywane w pierwszorzędnych fabrykach europejskich, przez co przyczynili się do podniesienia produkcji piwa w Galicji.

Hektoliter piwa w browarze parowym p. Szmelkesa kosztuje dla większych odbiorców miasta Lwowa 13 złr., a dla prowincji 10 złr. 50 ct.; podczas gdy cena piwa pilzneńskiego i ołomunieckiego jest prawie dwa razy tak wielką.

Nie wątpimy, że miłujący kraj obywatele w obec jednomyślnego orzeczenia ludzi fachowych, stwierdzającego, że piwo p. Szmelkesa nie ustępuje wcale produktom zagranicznym, popierać będą w własnym dobrze zrozumianym interesie ten pierwszorzędny zakład krajowy, zatrudniający u nas kilkuset robotników wyłącznie tylko krajowców, opłacający u nas podatki i zakupujący też u nas wszelkie produkta, potrzebne do wyrobu piwa.

W teatrze hr. Skarbka

W Poniedziałek dnia 2. Lipca 1883 r.

Po raz pierwszy:

UCZUCIOWI

komedja w 2. aktach oryg. napisana przez Józefa Blizińskiego.

OSOBY:

Radca Kochalski . . . . P. Wojdałowicz.
Kamilla, jego córka . . . . Pni Kwiecińska.
Zosia, krewna na opiece radcy . . Pna Stachowiczówna.
Jenerałowa . . . . Pni German.
Florjan, jej siostrzeniec . . . . . . P. Lubicz.
Achiles Grzmocki, dawny guwerner Florjana . . . . P. Zboiński.
Karol . . . . P. Kwieciński.
Janek . . . . P. Walewski.

Rzecz dzieje się na wsi w domu Radcy.

MĄŻ OD BIEDY

komedja w jednym akcie przez Józefa Blizińskiego.

OSOBY:

Pan Dawnowski . . . . P. Zboiński.
Pani Dawnowska . . . . Pni German.
Mieczysław . . . . P. Lubicz.
Szymelski, rządca . . . . P. Kwieciński.
Ludwika, jego żona . . . . Pni Kwiecińska.
Kasia, służąca . . . . Pna Knapczyńska.

Rzecz dzieje się na folwarku, w mieszkaniu Szymelskiego.

Reżyser p. Wojdałowicz.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro we Wtorek: „WESOŁA WOJNA," opera komiczna w 3. aktach — muzyka J. Straussa.

Poszukuje się dzierżawców na dwa folwarki

w powiecie Tłumackim przy kolei transwersalnej położonych, a mianowicie w **Ostryni** o 450 morgach, w **Pszenicznikach** o 550 morgach dobrej gleby.

Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje do końca lipca b. r. właścicielka JW. Karolina hr. Husarzewska, lub też Zarząd dóbr w Horodyszczu ostatnia poczta Tyśmienica. 2249 1—3

Żołądkowe choroby

wszelkiego rodzaju, tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądkowe i niestrawność, wyleczone zostają w bardzo krótkim czasie pod gwarancją przez aptekarza **Schneida uniwersalny elixir żołądkowy.** Cena 1/2 flaszki 1 złr., całej flaszki złr. 1·80. Za opakowanie pocztą 20 cnt. Jedynie prawdziwy w **St. Gorgs-Apotheke**, Wien V., Wimmergasse nr. 33, dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Także na składzie we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza i w Krakowie w aptece Stockmara. 2241 1—24

Guziki liberyjne w wielkim wyborze, tuzin po 90 ct., małe 45 ct., angielskie gładkie duże 2 złr.
Guziki liberyjne z koroną po 2·50, małe połowa ceny.
Rękawiczki liberyjne tuzin po 3 i 4 złr.
Płaszcze gumowe białe po 15 do 16 złr.
Rękawiczki z kängura po 2 złr. 30 ct. 2238 1—3

poleca

MAGAZYN HENRYKA MÜLLERA
ul. Jagiellońska l. 3.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

Do wydzierżawienia

majątek pierwszorzędny na Bukowinie przy kolei i blizko Czerniowiec z wybornemi budynkami. Roli doskonałej 1500 mtr., sianożęć 200 mtr., budynki dobre, gorzelnia parowa. Suchych dochodów 7000 złr. Tenuta 24.000 złr. przy stosownej kaucji. Bliższych szczegółów udziela A. Teodorowicz, rządca dóbr w Stecowie, poczta Śniatyn. 2236 2—3

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 2139 75—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

JAWORZE

Zakład wodoleczniczy i żętyczny

Pora kąpielowa trwa od 1. maja do początku października. Restauracja zakładowa we własnym Zarządzie. Lekarz zakładowy **Dr. St. Smoleński.** Wszelkie zamówienia mieszkań załatwia i prospekta rozsyła na żądanie Inspekcja zakładowa: Ernsdorf-Jaworze koło Bielska, Szląsk austr.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmann-Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twardy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2152 52—0

Zawiadamiam

p. **Michała hr. Karnickiego,** oraz Dr. **Ludwika Łubińskiego,** adwokata krajowego, jeżeli wiadomą im sprawę do 15. lipca 1883 nie załatwią — zmuszą mnie do oddania całego biegu interesu pod pręgierz opinji publicznej. 2248 1—1

Maurycy Jaroszyński.

Handel A. W. GROT w Sokalu

potrzebuje

2 praktykantów

dobrej konduity z ukończoną niższą realną lub 2. gimnazjalną klasą. 2244 1—3

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe
połączone
z oddziałem wodoleczniczym
otwarte w połowie Maja b. r.
Prospekta rozsyła na żądanie **Zarząd**
2191 **poczta Morszyn.** 18—?

Praktyczny aparat kąpielowy na zimę i lato dla miasta i wsi.



WEYLA opalane krzesła kąpielowe. 5 kubłów wody i za 5 cnt. węgli wystarcza na zrobienie kąpieli ciepłej.

Na wsi, gdzie nie ma kąpielowych zakładów, są te aparaty kąpielowe niezbędne. Sprzedano dotąd 4500 sztuk. Ta firma fakrykuje prócz tego bezwonne retyrady pokojowe, szafy na lód, wanny i aparaty do tuszów. 2240 1—0

L. WEIL,
c. k. uprzyw. fabryka, **Wiedeń**, III. Landstrasse, Hauptstrasse nr. 109.
Szczegółowe cenniki gratis i franco.

Dr. JAN DANIELSKI

były lekarz prakt. szpitali Krakowskich ordynuje od dnia 3. czerwca **przez cały sezon kąpielowy w Żegiestowie.** 2206 1—0

Herbatę karawanową

wyborną, lądem sprowadzoną **tylko w jednym gatunku** funt wagi ros. po 3 złr.

poleca **SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH ADOLFA INLENDERA w Brodach.**
2165 57—0

H. LEON

ulica Teatralna l. 7 we Lwowie

Zakład fryzjerski i handel perfumerji

poleca

Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. **L'Anti Bolbos,** jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruksel,** niezawodny środek na piegi i opaliznę.

Największy wybór 2202 11—0 **perfumerji i artykułów toaletowych po cenach jak najtańszych.**

ZAKŁAD krowiankowy

koncesjonowany przez wys. c. k. Namiestnictwo pod nadzorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza we Lwowie i docenta weterynarji, poleca zawsze
2183 9—0

świeżą krowiankę.

Szczepienie w Zakładzie

przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4. po poł.

Na żądanie wysyłam za pobraniem.

Cena kostki pojedyńczej złr. 1·10.

Lwów, ulica Łyczakowska l. 7.

Pensjonat

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych i prywatystów, za bardzo przystępną opłatą. Dozór nad młodzieżą staranny, korrepetycje bezpłatne. Pensjonat położony jest w bardzo zdrowej części miasta, przy nim ogród i ćwiczenia gimnastyczne, nauka śpiewu choralnego bezpłatna. Nauka języków i muzyki za bardzo mierną opłatą. 2247 1—3

F. Koestlich,
dyrektor zakładu, ulica Piekarska l. 21.

Główny skład

Piwa ołomunieckiego

nadgrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny
w beczkach i flaszkach

u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

1592 17—?

Zmiana lokalu.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości naszych P. T. odbiorców, że

Biuro i Składy maszyn i narzędzi rolniczych

przenieśliśmy z ulicy Sykstuskiej l. 8
na ulicę Jagiellońską l. 11 i 13.

Zapraszamy przeto do zwidzenia składów naszych, zaopatrzonych obficie w maszyny parowe, konne, ręczne i inne.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 2218 9—12

S. A. BUBERA SYNOWIE.

Zastępcy firmy: **Hofherr i Schrantz w Wiedniu. Ruston, Proctor i Sp. w Linkoln (w Anglii.)**

W księgarni JERZEGO KOTULI w Cieszynie

jest do nabycia:

Dra **ANDRZEJA CINCIAŁY**

PODRĘCZNIK PRAWNICZY.

Książka dla ludu, zawierająca: przykłady prośb, podań i skarg w sprawach niespornych, spornych i karnych; dalej wzory dokumentów prawnych: świadectw, rewersów, kwitów, poświadczeń, deklaracyj, testamentów, pełnomocnictw, kontraktów i t. p., a w dodatku krótki listownik i słowniczek wyrazów prawniczych, a kosztuje oprawny 2 złr. 50 ct. z przesyłką i opakowaniem od 2 złr. 78 ct. do 2 złr. 95 ct. stosownie do odległości.

Czysty dochód przeznaczony na Dom narodowy i Czytelnię ludową w Cieszynie.

Dokładny prospekt na żądanie przesyłam franco. 2246 1—3

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2143 52—0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

Poszukuje się pomieszkania w parterze,

przy którejkolwiek ulicy w bliskości placu Marjac[illegible]kiego. Zgłosić się należy do Administracji „Dziennika Polsk[illegible]iego".

Materje sukienne, baje i pł[illegible]tna

w wybornym gatunku do podziwienia tanie. Zam[illegible]ówienia na materje z wełny owczej w rozmaitych kolorach po [illegible] cenach zniżonych metr 1 złr. i wyżej, wykonywane są z[illegible] pobraniem pocztowem; materje, które się nie podobają będą z[illegible]wrócone.

Baje (Loden) rozmaitej jakości w większych [illegible] przesyłkach bardzo tanie.

Próbki wszelkich materyj przesyła się za [illegible] przesłaniem 5-ciu centowej marki listowej.

2233 (2—?) **M. Ziffe[illegible],**
Brün MÄH[illegible]REN.

Największy skład fabryczny
najlepszych
PŁÓCIEN i BIELIZNY
oraz
perkali, szirtingów, firanek, pończoch, ska[illegible]rpetek, krawat i t. p.
poleca po cenach stałych 2190 8—0
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAY[illegible]ERÓW.

M. Zieleniewski, inżyni[illegible]er, Kraków

ulica Krowoderska Nr. 167, now[illegible]y 65.

Fabryka wyrobów betonowych. — Agenc[illegible]ja i Skład wszelkich artykułów budowlanyc[illegible]h.

Fabryka wyrobów betonowych wyrabia: Nagrobki [illegible] (począwszy od 3 złr.), Płyty cementowe (w przeszło 200 domach i kościołach użyte) [illegible] marmurowe, schody, progi, konsole, gzemsy, kamienie parapetowe, kwadry, [illegible]ardy, kamienie pod rynny, Słupy kilometrowe, Rury, rynny, dachówki, żło[illegible]by i całe urządzenia stajen, Pisoary, ozdoby architektoniczne, Balustrady, L[illegible]alki, Cokoły, Rury drenowe. Wykonywuje: Domy mieszkalne, magazyny, stajn[illegible]e, kanały, mosty i przepusty po znacznie niższych cenach jak z innych materja[illegible]łów. Betonowania podłóg we fabrykach, stajniach, Terrasach i trotoarów. Plan[illegible]y, rysunki, kosztorysy na żądanie dostarcza 2200 7—15

Agencja i Skład wszelkich artyku[illegible]łów budowlanych,

ma na składzie: wszelkie możliwe materjały i artyk[illegible]uły budowlane, daje objaśnienia co do nowości — i przepis[illegible] użycia.

Wykonywuje Plany, kosztorysy i wszelkie roboty w[illegible] zakres budownictwa wchodzące

Nowe Łazienki „Diany"

we Lw[illegible]owie
przy ulicy Słowac[illegible]kiego liczba 2.

2135 70—0 **Ceny k[illegible]ąpieli:**

Wanna porcelanowa z tuszem [illegible] i bielizną 1 zł. — ct.
„ marmurowa „ [illegible] „ — „ 90 „
„ cynkowa „ [illegible] „ — „ 55 „
„ metalowa „ [illegible] „ — „ 40 „

Otwarte od 6. ran[illegible]
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczan[illegible]
czne sporządza [illegible]
Również dostarcza [illegible]
Do abonamentu na 10 kąpieli [illegible]

Znakomite

MYDŁO „IHNATOWICZA"

do prania bielizny.

Zalety: suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 cnt.
Krochmal brylantowy, do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 cnt.**
Soda czysta do prania bielizny kilo 16 cnt.
Krochmal istotnie pszenny, do gotowania, kilo 40 cnt.
Krochmal ryżowy, do nacierania, kilo 50 cnt.
Farbki w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4, i 10 cnt.
Wosk biały, guma arabska, borax, stearyna, chlorek wapienny, po 2, 4 i 10 cnt.
Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających

JANA IHNATOWICZA
ulica Kopernika l. 3. 2128 4—0 6

Potrzebującym bielizny

męskiej, damskiej, dla chłopców i dziewcząt, płótna, obrusów, chustek do nosa, pościeli, bielizny kąpielowej, haftów, monogramów, bawełnianych towarów, bielizny kuchennej i dla służby, kołder i wyprawy ślubnej, jakoteż wszelkich w ten zakres wchodzących artykułów — polecamy nasz **cennik** z 500 przepysznemi **ilustracjami** o 140 stronnicach; zawiera on najnowsze **kroje i fasony i podaje najtańsze ceny fabryczne,** jakteż **wskazówki do brania miary, koszta wyprawy** i t. d. Cennik ten rozsyłamy franco. 2195 14—0

Skład bielizny i płótna fabrycznego

Schostal & Härtlein
w Wiedniu.

Główny skład fabryczny: I. Kärntnerstrasse Nr. 8.

Ognie sztuczne, Lampiony i Balony powietrzne

w najobfitszym wyborze
najkorzystniej do nabycia w handlu
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 2088 2—3

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1577 21—0

Preparaty weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. liweranta nadwornego i aptekarza obwodowego

używane z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Jej król. i ces. Mości królowej angielskiej i króla pruskiego, cesarza niemieckiego, jakoteż wielu wysoko położonych osobistości i odznaczone medalami londyńskiemi, paryskiemi, wiedeńskiemi, monachijskiemi i hamburskiemi.

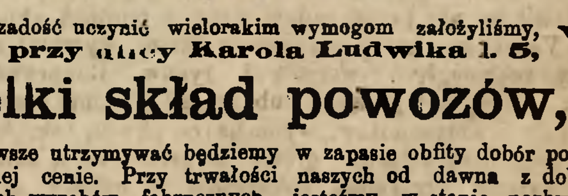
***C. k. konc. korneuburgski proszek dla koni, bydła i owiec,** dobry jako środek ożywiający przy regularnem używaniu według prób długoletnich na brak apetytu, dojenie krwią, poprawę mleka, jako środek prezerwatywny przeciwko dolegliwościom oddechu i trawienia, przeciwko wpływom zarazy i zmniejsza skłonność do wrzodów i kolek. — ***C. k płyn restytucyjny dla koni,** dla pokrzepienia przed i po uciążliwych wyprawach, jak również jako środek pomocniczy przy leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnięć, sztywność żył i muszkułów, 1 flaszka 1·40. — **Woda na oczy** na wszystkie choroby u bydła; flasz. 80 ct.— **Blister** (silne wcieranie) na ochwat, choroby żółciowe i wytężenie ścięgnów itp., słoik 3 zł. w. a. — **Smółka kwiatowa** na bezpłodność u bydła. Dla ogierów 6[illegible] klaczy 50 ct., dla buhajów 60 ct., dla krów 50 ct., dla owiec, kóz[illegible] **proszek dezinfekcyjny** dla stajen,[illegible]ka pół kilo 15 ct., 1 skrz[illegible]ona. Na gruczoły u[illegible]dlat; słoik 1 zł.[illegible] **Tynktura** [illegible] zł. 1.50. — **Proszek leczniczy dla drobiu** 1 p[illegible] ct. — ***Kit na kopyta** (sztuczny róg) laska 80 ct. — **Waselina na kopyta końskie** kruche i pękające 1 puszka 1 zł. 25 ct. — **Proszek pęcinowy** na gnicie pęciny, 1 flaszka 70 ct. — **Olej balsamiczny** na wewnętrznego robaka w uszach u psów; flaszka 2 zł. 25 ct. — **Pigułki psie,** pudełko 1 zł. — **Proszek raciczny** na choroby racic (zarazę raciczną) 1 flaszka 70 ct. — **Pigułki na kolkę** dla koni i bydła; puszka blaszana z 15 pigułkami 1.60., karton z 5 pigułek 60 ct. — ***Karm odżywna** dla koni i bydła wychudniętego lub przy tuczeniu. W skrzynkach po zł. 6 i 3, lub paczkach po 30 ct.—**Maść na parchy** u koni i bydła, słoik 1 zł. — **Physie** środek przeczyszczający dla koni; puszka blaszana 2 zł. — **Lekarstwo na biegunkę** u owiec, puszka 70 ct. — ***Proszek dla świń** pomagający tuczeniu tudzież jako prezerwatywa na zawałki, 1 wielka paczka 1 zł 26 ct., paczka z 100 gram. 60 ct., na 300 gram. 1 zł. 60 ct. — **Mydło** na choroby skóry u zwierząt domowych 1 puszka blaszana a 100 gr. 60 ct., puszka po 300 gr. 1 zł. 60 ct. — **Balsam na rany** u koni i bydła; flaszka 1 zł. 25 ct.— **Pigułki na robaki** u koni; puszka blaszana 1 zł. 60 ct. 2208 2—0 a

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

Lwów: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., [illegible]t Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., Jakób Piepes apt., [illegible]pt., A. Sklepiński apt., Hanke & Hübner, Józef Klein; **Bełz:** [illegible] **Bóbrka:** L. Miedlicki apt.; **Borszczów:** Michał Niemczewski; [illegible]mbiński apt., Jul. Hausberg apt., B. Fadenhecht, F. Margulies; [illegible]yk Blumenfeld apt.; **Frysztak:** J. Haniewski apt.; **Husiatyn:** [illegible] apt.; **Jarosław:** Wiktor Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; **Jaworów:** Władysław Lachowicz apt.; **Kołomyja:** J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt., **Nowy Sącz:** W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa i następcy; **Przemyśl:** L. G. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, F. Gaidetschka, Ed. Machalski; **Przeworsk:** F. Świstalski apt.; **Rozwadów:** And. Czernecki apt.; **Rzeszów:** J. Schaitter & Comp.; **Sędziszów:** Jan Mizewski apt.; **Stanisławów:** Albin Amirowicz apt., Adolf Beill apt., J. Macura apt.; **Stryj:** Jan Zagórski apt., J. Nussenblatt & Comp.; **Sądowa-Wisznia:** W. Włodzimirski apt.; **Tarnopol:** Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kohane apt., Ed. Frantz; **Tarnów:** Fr. Leszczyński apt., W. Müldner & Comp., W. Wielogórski; **Ułanów:** D. J. Wroński apt.; **Oświęcim:** Stan. Dołkowski; **Ustrzyki dolne:** W. Rutkowska, **Wojniłów:** Nowicki; **Zaleszczyki:** Leon Schiller; **Zborów:** Teofil Badołowicz apt.; **Żmigród:** A. Peszkowski apt.; **Żołynia:** Borzemski apt.; **Żurawno:** J. L. Tomaszewski apt.; **Żółkiew:** Adolf Dadlec apt.; **Brzozów:** F. Haidner apt., **Brzesko:** P. Janoszek apt.; **Jezierzany:** M. Krukowski apt.; **Nowy Sącz:** R. Jakubowski apt.; **Rzeszów:** A Karpiński apt.; **Skole:** Lechowski Stanisław apt.: **Waręż:** Krzywobłodzki apt.; **Rohatyn:** M. Melchert apt.

Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach monarchji składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Kto mi poda wiadomość o fałszerzu w ten sposób, że będę mógł go oddać do ukarania sądowi, **otrzyma nagrodę do wysokości 500 złr.**



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom założyliśmy, **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5,**

wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 2148 49—0

SCHUSTALA i Spółki
nadworna fabryka powozów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.